Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 4 września 1938 Nr 242

Tę wojnę III Rzesza przegra

Z największym szacunkiem schylamy głowy przed Episkopatem Rzeszy Niemieckiej, który w ostatnim swoim liście zbiorowym tak odważne zajął stanowisko wobec rządzącej Rzeszą partii. Ale i z największym wzruszeniem wpatrujemy się w obraz stosunków religijnych w Rzeszy Niemieckiej, który namalowali biskupi w swym liście.

WIELKODUSZNOŚĆ.

Nie zapominajmy, że w Niemczech hitlerowskich nikt nie ma prawa krytyki, nawet prawa głosu. Na tym zresztą polega każdy totalizm, że knebluje usta i ujarzmia myśl ludzką, a wszelką próbę oporu tłumi brutalnie. Tak jest w Rosji, tak jest też w Niemczech... Lochy więzień niemieckich i kazamaty obozu koncentracyjnego w Dachau przejdą do historii jako okazy nowoczesnego barbarzyństwa. Groźba prześladowań zniszczyła w Rzeszy wszelką myśl niezależną.

Na tym tle wystąpienie Episkopatu nabiera cech prawdziwie apostolskiej odwagi. Nieustraszeni pasterze wypowiadają słowa, które są już nie tylko krytyką, ale potępieniem. Ryzykują wiele. Prześladowanie kard. Faulhabera, biskupa von Galen i arcyb. Gröbera, a ostatnio wypędzenie biskupa Sprolla z jego diecezji, każą się im liczyć z wielkiemi konsekwencjami tego listu.

Władza rzuca pewien urok na podwładnych. Siła demoralizuje ofiary. Jest to rzecz ludzka i zjawisko częste. Episkopat Niemiec jednak pozostał nieugięty w swej apostolskiej postawie. Daje wzór wielkoduszności i obowiązkowości ryzykującej wszystko.

NASI PRZYJACIELE HITLERYZMU.

Wyraziwszy nasz szacunek postawie Episkopatu Rzeszy, nie możemy pominąć treści jego listu... Jest on przejmujący jako oskarżenie oficjalnych czynników III Rzeszy.

Plącze się w Polsce wiele błędnych poglądów na hitleryzm i jego stosunek do religii. Są „katoliccy" antysemici, którzy za prześladowanie żydów gotowi są hitleryzmowi podarować jego neopogaństwo. A były pisma „katolickie", które niedawno pouczały katolików w Polsce, że — prześladowania Kościoła w Rzeszy nie ma, a konflikty między Episkopatem i władzami III Rzeszy mają swoje źródło w t. zw. politycznym katolicyzmie nieistniejącego już centrum. Niechże sobie ci „katolicy" odczytają z uwagą orędzie biskupów Niemiec! Dowiedzą się z niego, że — hitleryzm dąży do „zniszczenia" Kościoła katolickiego, — nawet do zniszczenia chrześcijaństwa. Może po przeczytaniu tego orędzia przestaną mówić o „politycznym katolicyzmie", jako źródle konfliktów. Może zrozumieją wreszcie, że — antysemityzm nie pokrywa się z katolicyzmem.

ISTOTA KONFLIKTU.

Biskupi Niemiec oświadczają:

„Wobec opinii publicznej żądamy wstrzymania walki z chrześcijaństwem".

W tym zdaniu mieści się istotna treść orędzia. Biskupi Niemiec oświadczają, że w III Rzeszy trwa walka z chrześcijaństwem... Nie z katolicką partią polityczną, nie tylko z duchowieństwem lub biskupami, nawet nie tylko z Kościołem katolickim. Ale z — chrześcijaństwem... — Biskupi oskarżają oficjalne czynniki III Rzeszy nie tylko o pogwałcenie konkordatu, nie tylko o stałe znieważanie Kościoła i Papiestwa, ale o dążność do „zniszczenia chrześcijaństwa".

Tak sformułowane oskarżenie wydaje się nam najcięższym, jakie można postawić państwu. Postawiono je dotąd tylko Rosji Sowieckiej, Meksykowi i Hiszpanii „Frontu Ludowego". Oto w jakim towarzystwie staje „antybolszewicka" III Rzesza.

TEJ WOJNY NIE WYGRAJĄ.

Walka z chrześcijaństwem, zwłaszcza z Kościołem katolickim, którą III Rzesza podjęła, będzie przez nią przegrana. Nie chcieli jej katolicy niemieccy, nie chciała jej Stolica Apostolska. Katolicy niemieccy dobrowolnie rozwiązali swoje polityczne organizacje, jak centrum, nie chcąc dawać nawet cienia pozoru, że się politycznymi względami kierują wobec nowego ustroju. Stolica Apostolska zawarła z III Rzeszą konkordat. Walkę podjął hitleryzm, i walkę tę przegra. Historia uczy, że jej jeszcze nikt nie wygrał. Ludzie pijani władzą lekceważą przestrogi historii. Nie mniej zawsze muszą je na sobie sprawdzać. Dioklecjan polecił wybić medal pamiątkowy z napisem: „Nomine christianorum deleto". (Po zniszczeniu imienia chrześcijańskiego). Z uśmiechem politowania obraca go dziś w ręku numizmatyk. Imię chrześcijańskie nie zostało przez Dioklecjana zniszczone... Kościół jest niezniszczalny. Nie ma siły, która by go mogła unicestwić. Dlatego hitleryzm tę wojnę przegra. Może wygrać wszystkie inne, tylko nie tę.

NIEMCY I POLSKA.

Nie jest to dla nas sprawa obojętna. Podobno jesteśmy na stopie „przyjaźni" z III Rzeszą. Taką mamy opinię w Europie. Byłoby wobec tego właściwie obowiązkiem prawdziwie przyjacielskim, by p. min. Beck zwrócił w Berlinie uwagę, że walka z chrześcijaństwem pozbawia III Rzeszą wszelkich możliwych ze strony Polski sympatyj.

Jest jeszcze drugi powód... W pewnych kołach w Polsce hitleryzm, jako ruch polityczny cieszy się mimo wszystko pewną sympatią. Te koła po wystąpieniu Episkopatu Niemiec muszą zrozumieć, że hitlerowskie sympatie stawiają ich katolicyzm pod znakiem zapytania. Jeden jest bowiem katolicyzm, a jego wrogowie są naszymi wrogami, bez względu na to, czy należą do polskiego, czy do niemieckiego narodu.

J. P.

Terror w Palestynie nie słabnie

Rozstrzelanie żyd. komisarza policji

Londyn, 3. IX. (PAT). Szalejący w Palestynie terror nie słabnie, powodując codziennie ofiary w ludziach i zmuszając wojska brytyjskie do częstej interwencji. W dniu wczorajszym na rynku jarzynowym na granicy Tel-Avivu i Jaffy wybuchła bomba, raniąc 9 żydów, w tym 3 ciężko. Również dzisiaj w starej dzielnicy Jerozolimy zastrzelony został przez terrorystów Arab chrześcijanin. Na bramie głównego meczetu w Haifie, na której powstańcy palestyńscy zazwyczaj zawieszają swoje komunikaty, ukazała się dziś wiadomość o straceniu żydowskiego komisarza policji palestyńskiej Lejzerowitza. Jak wiadomo, Lejzerowitz został 17 sierpnia uprowadzony wraz z całą rodziną przez powstańców. Komunikat powstańczy głosi, że Lejzerowitz, postawiony przed powstańczym trybunałem, został uznany winnym zdrady i natychmiast rozstrzelany. Troje jego dzieci powstańcy odesłali z powrotem do domu, zaś o losie żony i szwagra komisarza brak dotychczas jakichkolwiek wiadomości.

O nacisku, wywieranym przez terrorystów na ludność Palestyny, świadczy fakt odmowy przez mieszkańców jednej za wsi arabskich uczestniczenia w budowie drogi wojskowej na północny zachód od Esdraelonu.

Chińskie wojska w odwrocie na całej linii

Tokio, 3. IX. (PAT) Agencja Domei donosi, iż wojska chińskie, które broniły łańcucha górskiego Luszan, znajdują się w odwrocie. Odwrót wojsk chińskich poprzedziły gwałtowne walki w pobliżu Tungkuling na południowych zboczach łańcucha górskiego. Na polu bitwy pozostały zwłoki przeszło 300 żołnierzy chińskich. Odcinek ten, jak zaznaczają korespondenci japońscy, był broniony przeważnie przez oddziały chińskie, w których większość stanowili studenci.

Siły chińskie ustępujące pod naporem wojsk japońskich liczą przeszło 100 tys. żołnierzy. Posuwają się one w kierunku Teian na linii kolejowej Kiukiang — Nanczang.

Odwrót pięciu dywizyj chińskich z Czienszanu w południowo-zachodniej części łańcucha górskiego Luszan rozpoczął się późno w nocy. Był on sygnałem do odwrotu na całej linii.

Jednocześnie inne kolumny japońskie, nacierające z Singtse w kierunku Teian, zdołały odepchnąć wojska chińskie, których pozycje znajdowały się na zachodnich zboczach łańcucha górskiego Luszan. Chińczycy ustępując, walczą na równinie pomiędzy jeziorem Poyang a koleją Kiukiang — Nanczang. O 15 klm. na północ od Teian znajdują się już trzecia kolumna japońska.

Wojska japońskie, które wczoraj rano weszły do prowincji Honan z Anhwei, posuwają się w kierunku zachodnim, pomimo gwałtownej burzy i osiągnęły już linię, łączącą Czungsitse z Szihmenkau. Obecnie znajdują się w odległości 4 klm. na zachód od Yehkiatsi, granicznego miasta pomiędzy prowincją Anhwei i Honan.

Wielomilionowe straty wskutek powodzi na Śląsku niemieckim

Berlin, 3. IX. (PAT). Niemiecka część Śląska nawiedzona jest klęską powodzi, która przybiera wielkie rozmiary. *Po długotrwałym okresie burz i deszczów oraz licznych wypadkach oberwania się chmur, potoki i rzeki śląskie wystąpiły z brzegów, zalewając szereg niżej położonych miejscowości.* Zwłaszcza z okolic podgórskich napływają alarmujące wiadomości o szkodach, jakie wyrządziła powódź, niszcząc wiele domów mieszkalnych oraz stodół i spichrzów, napełnionych tegorocznymi zbiorami. Straż ogniowa, wojsko oraz formacje partyjne zostały zaalarmowane celem ratowania zbiorów i zapasów żywności, które tylko w niewielkim stopniu zdołano uchronić przed zalewem. Straty trudno dające się na razie ocenić, wynoszą w każdym razie wiele milionów marek.

Kronika telegraficzna

BUENOS AIRES — Donoszą tu z Rio de Janeiro, że żona jednego z rolników w stanie Rio powiła czworaczki, dwóch chłopców i dwie dziewczynki. Matka zamężna od lat 17, nie miała dotychczas żadnego potomstwa. Tak matka, jak i czworaczki, cieszą się dobrym zdrowiem.

NEAPOL — Po trzydniowej fazie silnych wybuchów i wylewów lawy, działalność Wezuwiusza zaczyna stopniowo słabnąć; jak donosi obserwatorium seismograficzne w Neapolu, wybuch wulkanu był zjawiskiem normalnym, wywołanym infiltracją dużych ilości wody do krateru w okresie jesiennych deszczów.

NOWY JORK — Do liczby 59 narodów, które zgłosiły już swój udział w wystawie światowej, przybyła dziś Hiszpania republikańska. Ambasador hiszpański w Waszyngtonie zakomunikował, że Hiszpania wydzierżawia na terenie wystawowym 10 tys. stóp kw.

ATENY — Nadzwyczajny sąd wojenny w Canea na Krecie po trzech dniach obrad skazał 51 uczestników niedawnego powstania na różne kary więzienia od 6 miesięcy do 20 lat.

Sygn. Nr. IV. 1345/38.
Sygn. Sądowa III. 4. E. 138/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. IV. Jan Talaga, mający kancelarię w Krakowie, przy ulicy Smolki 10, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 20 października 1938 r. o godzinie 10-tej** w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ulicy Starowiślnej 13, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika firmy „Optima“ S. A. dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych w Krakowie, nieruchomość 1) Obj. Lwh. 498 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, położonej przy ulicy Węgierskiej, oznaczonej Nr. orientacyjnym 7, składającej się z parceli Lkat. 164, o powierzchni 319 m. kw., na której znajduje się dom stary jednopiętrowy, kryty papą dachową zniszczony. Nieruchomość powyższa oszacowaną została na kwotę zł **19.850.—**, wobec czego cena wywołania a zarazem najniższa oferta wynosi **kwotę zł 14.887.50**, a wymagane przez przystępującego do przetargu wadium **kwotę zł 1.985.—**.

2) Obj. Lwh. 25. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, położonej narożnikowo przy ulicy Bol. Limanowskiego i Węgierskiej, składającej się z parceli Lkat. 165 o powierzchni 829 m. kw., na której znajdują się pozostałości po zburzonym domu. Nieruchomość powyższa oszacowaną została na **kwotę zł 41.450.—**, wobec czego cena wywołania, a zarazem najniższa oferta wynosi **kwotę zł 31.087 gr 50**, a wymagane przez przystępującego do przetargu wadium **kwotę zł 4.145.—**.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Oddział Egzekucyjny, na trzy tygodnie przed licytacją, wcześniej zaś w kancelarii Komornika w Krakowie, przy ulicy Smolki 10.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

Ważne chwile misji lorda Runcimana

Praga, 3. IX. (PAT). Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje: Prezydent republiki Benesz przyjął dziś o godz. 17-ej lorda Runcimana, któremu zakomunikował, iż spotkał się dziś z przedstawicielami partii Niemców sudeckich i konferował z nimi od godz. 10.30 do 14.30. Rokowania odroczono następnie do poniedziałku.

Lord Runciman przyjął dziś prof. Harika, rektora uniwersytetu Karola IV w Pradze i prof. Lesny'ego, dziekana wydziału filozoficznego w Pradze.

* * *

Praga, 3. IX. (PAT). Konrad Henlein przybył w piątek wieczór do Asch.

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., dziś rano wyjechał do Asch członek misji lorda Runciana Ashton Gwatkin, który ma się dokładnie poinformować u Henleina o jego rozmowie z Hitlerem. Należy przypuszczać, że Ashton Gwatkin uda się niezwłocznie po rozmowie z Henleinem na zamek Zdiar, należący do hr. Kinsky'ego, dokąd ma się dziś udać na weekend lord Runciman. — W związku z rozmową Henlein—Hitler w Berchtesgaden, oprócz oficjalnego komunikatu niemieckiego, nie ma dotychczas żadnych konkretnych wiadomości. Stanowisko Niemców sudeckich wobec rządu czeskiego zostanie sprecyzowane prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. **W Pradze coraz częściej krążą pogłoski, że kanclerz w mowie na kongresie w Norymberdze ma wysunąć hasło plebiscytu w Sudetach.**

Zebranie członków Klubu S. D. P. w Pradze

Praga, 3. IX. (PAT). Biuro prasowe SDP komunikuje: Pod przewodnictwem zastępcy Konrada Henleina, posła Franka, odbyło się dziś w Domu niemieckim w Pradze posiedzenie członków klubu SDP w senacie i parlamencie. Sprawozdanie przewodniczącego klubu i delegacji do rokowań z rządem w duchu 8 punktów Henleina zostało jednogłośnie zaaprobowane. Ponadto członkowie klubu wyrazili pełne zaufanie kierownictwu SDP oraz delegacji do rokowań.

Niemcy u Benesza ze swymi kontrpropozycjami

Praga, 3. IX. Korespondent P. A. T. dowiaduje się, iż podczas dzisiejszej rozmowy prezydenta Benesza z delegacją Niemców sudeckich — Niemcy zajęli wobec projektu rządowego stanowisko krytyczne i wysunęli swe kontrpropozycje.

Co z tego może wyniknąć?

Berlin, 3. IX. (PAT). Dzisiejsza prasa niemiecka przynosi wiadomość o nowym incydencie na granicy niemecko-czeskiej. Mianowicie czeski urzędnik celny strzelił do celnika niemieckiego na drodze z Aschberg do Eisenstein.

Hitler domaga się od Czechosłowacji zerwania sojuszu z Sowietami!

Warszawa, 3. IX. (Tel. wł.) Praski korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi, że **Hitler stara się podobno skierować cały problemat Niemców sudeckich na inne tory, a mianowicie na drogę dyplomatycznych rokowań między Niemcami i Anglią i żądać ma, by pod wpływem Anglii Czechosłowacja zmieniła swą dotychczasową politykę zagraniczną, a przede wszystkim zerwała sojusz z Rosją Sowiecką. Od tego warunku uzależnić on ma podobno rozwiązanie definitywne problematu.**

Są to na razie jeszcze wiadomości niesprawdzone, gdyż odpowiedź oficjalna z Berchtesgaden nie jest jeszcze znana, jednakże znajdują one potwierdzenie w obszernie tu cytowanych doniesieniach prasy angielskiej i francuskiej. **Hitler zaczyna więc oficjalnie występować jako partner w rokowaniach nad kwestią Niemców sudeckich, która jest wszakże problematem ściśle wewnętrznym Czechosłowacji.**

——ooo——

Partia ks. Hlinki za „konsolidacją republiki“

Bratislawa, 3. IX. „Slovak“ ogłasza komunikat oficjalny z posiedzenia prezydium Stronnictwa Ludowego (Ks. Hlinki) odbytego w dniu 31. VIII. — Czytamy w nim:

„Prezydium Stronnictwa po rozważeniu sytuacji zagranicznej i wewnętrznej doszło do jednomyślnego przeświadczenia, że położenie naszego państwa jest poważne i że jest

obowiązkiem odpowiedzialnych działaczy, aby w tej sytuacji zrobili wszystko, co by doprowadziło do wewnętrznej konsolidacji republiki

i do zapanowania bezpieczeństwa. Zaniedbanie tego obowiązku może mieć katastrofalne następstwa tak dla dalszej egzystencji republiki, jak dla pokoju Europy“.

Następnie komunikat donosi o składzie delegacji do rokowań z lordem Runcimanem. Uderza, że w skład tej delegacji nie wchodzi pos. Sidor, reprezentujący obok polonofilstwa skrajnie antyczeskie skrzydło.

ChZZ wobec wyborów samorządowych

Warszawa, 3. IX. (Tel. wł.) W niedzielę obradować będzie w Warszawie zjazd prezesów i sekretarzy okręgowych Ch. Z. Z. Na porządku dziennym sprawa wyborów samorządowych.

——x——

Kielce otwarły gorące serce

na przyjęcie ks. biskupa Kaczmarka

Kielce, 3. IX. (Telef.). W DNIU DZISIEJSZYM KIELCE WITAŁY SERDECZNIE NOWEGO ARCYPASTERZA DIECEZJI KIELECKIEJ KS. BISKUPA-NOMINATA DR. CZESŁAWA KACZMARKA, KTÓRY W DNIU JUTRZEJSZYM PRZYJMIE SAKRĘ BISKUPIĄ Z RĄK KS. ARCYBISKUPA CORTESIEGO, NUNCJUSZA STOLICY APOSTOLSKIEJ W WARSZAWIE.

* * *

Kielce przybrały szatę odświętną. Ulice i domy udekorowane barwami i godłami państwowymi, papieskimi i biskupimi. W oknach widnieją portrety nowego Biskupa-Ordynariusza diecezji kieleckiej. Na uroczystości przybyły liczne rzesze wiernych z diecezji kieleckiej oraz przedstawiciele ludności diecezji płockiej, w której biskup-nominat ks. dr Cz. Kaczmarek był dyrektorem Akcji Katolickiej.

KS. BISKUP KACZMAREK PRZYBYŁ DO KIELC Z CZĘSTOCHOWY DZIŚ O GODZ. 11.

Na dworcu powitała Go kapituła katedralna z ks. biskupem-sufraganem Sonikiem na czele. W imieniu wojewody powitał ks. biskupa Kaczmarka starosta powiatowy Woyciechowski, a w imieniu wojska, pułk. Łukowski.

U pierwszej bramy triumfalnej powitał Ks. Biskupa burmistrz miasta Artwiński w otoczeniu członków rady miejskiej oraz przedstawiciele różnych warstw społeczeństwa. Wśród bicia dzwonów pochód przybył do katedry, w ktrej Ks. Biskup wygłosił krótkie serdeczne przemówienie, dziękując za przyjęcie i prosząc wiernych o modlitwę, by mógł pomyślnie sprawować rządy nie tylko dla dobra diecezji, ale i całej Rzplitej.

Po przerwie Ks. Biskup w licznej asyście odprawił krótkie nabożeństwo i udzielił wiernym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. O godzinie 14 ks. biskup Kaczmarek złożył wizytę wojewodzie Dziadoszowi, który Go wkrótce po tym rewizytował.

O GODZ. 15.00 PRZYBYŁ POCIĄGIEM Z WARSZAWY DO KIELC KS. ARCYB. FILIP CORTESI.

Na dworcu powitał Ks. Nuncjusza wojewoda Dziadosz w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych i przedstawicieli armii. U bramy witali ks. nuncjusza Cortesiego przedstawiciele miasta i komitetu obywatelskiego oraz dzieci szkolne. Ks. Nuncjusz w towarzystwie wojew. Dziadosza odjechał samochodem do katedry, gdzie powitała go Kapituła kielecka. W katedrze Ks. Nuncjusz wygłosił krótkie przemówienie i udzielił wiernym błogosławieństwa.

—o—

Będą odpowiadać za to, że... usmażyli więźniów

Filadelfia, 3. IX. (PAT). Sędzia, prowadzący śledztwo w sprawie śmierci 4 więźniów w dn. 24 sierpnia, którzy *usmażyli się po prostu w swych celach,* uznał winnymi zbrodniczego niedbalstwa nadintendenta więzienia, zastępcę dyrektora, 9 strażników i 2 lekarzy. Zatrzymani oni zostali w areszcie, gdzie oczekiwać będą rozprawy sądowej. Oskarżeni oni będą o zabójstwo.

Pomyślny bieg ofensywy gen. Franco

Salamanka, 3. IX. (PAT). Według komunikatu oficjalnego kwatery głównej wojsk gen. Franco, na odcinku Estramadury odparto ataki nieprzyjaciela z ciężkimi stratami. Na innych odcinkach frontu panuje spokój. W czasie bitwy powietrznej w Estramadurze, strącono 11 samolotów nieprzyjacielskich.

* * *

Burgos, 3. IX. (PAT). Ataki nieprzyjaciela na odcinku Rio Zujar zostały odparte z olbrzymimi dla atakujących stratami. W pobliżu El Campanario doszło do bitwy powietrznej, w czasie której strącono 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Ofensywa powstańcza nad Ebro rozwija się. W ciągu ostatnich dni wzięto do niewoli 12 tysięcy jeńców i pochowano z górą 5 tysięcy trupów żołnierzy nieprzyjacielskich.

—oOo—

Pośpiech w załatwieniu sprawy sudeckiej

Berlin żąda plebiscytu

Londyn, 3. IX. (PAT) Korespondenci pism londyńskich zgodnie donoszą, że rezultaty narad w Berchtesgaden nie są całkowicie negatywne, choć wątpić należy, aby dawały powód do optymizmu. Wymienienie w komunikacie niemieckim misji lorda Runcimana komentowane jest w Londynie jako uznanie wysiłków lorda Runcimana przez Hitlera.

W odpowiedzi, której Henlein udzielić ma Runcimanowi, nacisk położony ma być na

konieczność pośpiechu w doprowadzeniu rokowań do pewnego rezultatu.

W Londynie komentowane to jest jako prawdopodobne wysunięcie krótkiego, podobno 8-dniowego, terminu w celu znalezienia wspólnej płaszczyzny dla rozpoczęcia formalnych oficjalnych rokowań między partią sudecką i rządem czechosłowackim. Kanclerz Hitler trwać ma zresztą niezłomnie przy 8 punktach Henleina, jako jedynej płaszczyźnie, na której rozpoczęcie podobnych rokowań mogłoby być wszczęte, i wyraża nadzieję, że lordowi Runcimanowi uda się przekonać rząd czechosłowacki o konieczności jak najszybszego przyjęcia tej płaszczyzny. Obecne plany rządu czechosłowackiego kanclerz Hitler rzekomo odrzuca, utrzymując jednak w swej odpowiedzi do lorda Runcimana ton serdeczny i kurtuazyjny. W Londynie utwierdza się przekonanie, że

kanclerz Hitler uzależni swe przemówienie w Norymberdze od rezultatów, jakie w ciągu nadchodzącego tygodnia osiągnie misja Runcimana w Pradze.

O ile rezultaty te nie będą po myśli Hitlera, mowa norymberska może stać się zapowiedzią poważnego kryzysu międzynarodowego. W związku z tą opinią cała prasa londyńska stwierdza doniosłość rozmowy, jaką odbył ambasador brytyjski Henderson z min. v. Ribbentropem.

Prasa londyńska zgodnie stwierdza, że wiadomość, jakoby ze strony niemieckiej już udzielono ambasadorowi brytyjskiemu specjalnych uspakajających zapewnień, jest nieprawdziwa. Dzienniki przewidują natomiast, że **nagły powrót min. Ribbentropa z Berchtesgaden do Berlina świadczyć może o poleceniu kancl. Hitlera wyjaśnienia stanowiska Niemiec ambasadorowi W. Brytanii.** Uważane jest przeto za prawdopodobne, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi ponowne spotkanie Ribbentropa z Hendersonem.

* * *

Paryż, 3. IX. (PAT). Korespondent berliński Havasa donosi, iż w kołach politycznych Berlina zdaje się utrwalać przekonanie, iż

rząd niemiecki zamierza wystąpić z żądaniem plebiscytu w okręgu sudeckim.

Niemcy sudeccy oraz kierownicy polityki Trzeciej Rzeszy — donosi korespondent — starają się umotywować swoje żądanie tym, że skoro między rządem praskim a ludnością niemiecką żaden kompromis nie jest możliwy

jest jedyną rzeczą pozostawienie tej ludności decyzji o swym losie.

Zdaniem korespondenta koła berlińskie biorą pod uwagę zorganizowanie plebiscytu pod kontrolą międzynarodową, przy czym o wyniku plebiscytu przesądza się z góry.

Z powodu konsekracji ks. biskupa Kaczmarka

W dniu dzisiejszym diecezja kielecka otrzymuje nowego włodarza w osobie dotychczasowego dyrektora N. I. Akcji Katolickiej w Płocku, ks. dr. Czesława Kaczmarka. Na osieroconej przez zgon śp. ks. biskupa Łosińskiego stolicy pasterskiej zasiądzie kapłan wielkiej cnoty i rozumu, gorliwości i doświadczenia.

Ks. biskup Kaczmarek rozpoczął karierę życiową od nauczycielskiego zawodu, który — idąc za głosem powołania — zamienił na stan duchowny. Jako gorliwego kapłana wysłała Go władza kościelna do pracy wśród Polaków we Francji. — Przypadła mu w udziale placówka w północnym okręgu przemysłowym, wśród polskich robotników najbardziej wystawionych na niebezpieczeństwa grożące wierze i narodowości. Gorliwa praca duszpasterska nie przeszkodziła mu w studiach teologicznych na uniwersytecie w Lille, które uwieńczył doktoratem. Pracownik tego pokroju nie mógł być długo poza krajem. Po powrocie do Polski ks. biskup Kaczmarek objął kierownictwo A. K. w Płocku i oddał się jej całą duszą. Opuszczając A. K. w Płocku patrzy na jej rozkwit.

W pełni sił, obdarzony młodzieńczym duchem, uderzający radością pracy — oto nowy Biskup-Ordynariusz kielecki... W uroczystym dla Niego dniu konsekracji i objęcia rządów diecezji redakcja „Głosu Narodu“ składa Mu najserdeczniejsze życzenia, by Jego arcypasterska gorliwość w służbie Bogu i Ojczyźnie wydała najpiękniejsze wyniki.

RED. „GŁOSU NARODU“.

Diecezja kielecka w obecnej chwili

W chwili, gdy czytelnicy wezmą do rąk ten numer „Głosu Narodu“, diecezja kielecka, osierocona od półtora roku prawie, przeżywać będzie swój „wielki dzień“ — uroczysty ingres i konsekrację nowego arcypasterza, księdza biskupa dr. Czesława Kaczmarka. Przy dźwiękach dzwonów, przy akompaniamencie tętniących najżywszą radością i szczerym oddaniem serc milionowej rzeszy diecezjan kieleckich — nowy Włodarz diecezji wejdzie w mury prastarej świątyni w Kielcach, zasiądzie na tronie biskupów kieleckich i obejmie we władanie obszerne dziedzictwo pozostawione Mu przez Jego poprzedników na biskupiej stolicy kieleckiej.

RYS HISTORYCZNY.

Cały obszar dzisiejszej diecezji kieleckiej należał za czasów dawnej Rzeczypospolitej do diecezji krakowskiej, która była bardzo rozległą (liczyła około 1000 parafij). Ten stan rzeczy trwał i po rozbiorze Polski aż do roku 1805, gdy papież Pius VII, na skutek starań cesarza Austrii Franciszka II, erygował nową diecezję kielecką, mianując jej ordynariuszem ks. Wojciecha Jana de Bożawola — Górskiego. W 1818 r. diecezja kielecka obejmowała 23 dekanaty oraz posiadała kolegiaty w Sandomierzu, Skalbmierzu, Wiślicy, Kurzelowie, Pilicy i Opatowie; klasztorów męskich było 33, żeńskich zaś 4. Kapituła Katedralna liczyła 4 prałatów i 7 kanoników. Po zgonie biskupa Górskiego († 1818) diecezją rządził ks. prał. Aleksander Dobrzański, późniejszy biskup sufragan sandomierski.

Na skutek porozumienia między cesarzem Aleksandrem I i Stolicą Apostolską w roku 1818 stolica biskupia przeniesiona została z Kielc do Sandomierza (co dało początek nowej diecezji sandomierskiej), część zaś dotychczasowej diecezji kieleckiej z miastem Kielcami przeszła ponownie do diecezji krakowskiej. Kraków wówczas z najbliższą okolicą stanowił „Rzeczpospolitą Krakowską“ pod protektoratem „opiekuńczych mocarstw“, Rosji, Austrii i Prus. Częścią diecezji krakowskiej, znajdującą się w granicach Królestwa Kongresowego t. j. Kielecczyzną rządził ks. Adam Paszkowicz, mianowany w 1834 roku wikariuszem apostolskim przez Grzegorza XVI. Po nim ten urząd piastował ks. Gabriel Wysocki (1834), z kolei ks. Franciszek Ksawery Zglenicki, biskup sufragan krakowski (1835—1841), następnie biskup L. Łętowski (1841—1849), ks. prał. Maciej Majerczak (1849—1870) w r. 1862 mianowany biskupem tytularnym Jerychońki, wreszcie biskup tytularny ks. Tomasz Kuliński jako administrator apostolski 1870—1883).

W 1883 r. skończyła się zależność Kielc pod względem kościelnym od Krakowa. — Papież Leon XIII wskrzesił diecezję kielecką skasowaną w 1818 r., a ordynariuszem jej mianował dotychczasowego administratora apostolskiego, ks. bisk. Tomasza Kulińskiego (1883—1907). Za jego rządów Seminarium Duchowne w Kielcach (założone przez biskupa krakowskiego Szaniawskiego 1727 r) zostało w roku 1893 przez rząd carski zamknięte, i zostało otwarte ponownie dopiero po 4 latach. Po zgonie biskupa Kulińskiego († 1907 r.) rządził diecezją kielecką jako wikariusz kapituły ks. prał. Franciszek Brudzyński, a po nim również jako wikariusz kapituły — ks. prał. Aleksander Kluczyński. W roku 1910 osierocona przez trzy lata diecezja doczekała się ordynariusza w osobie biskupa Augustyna Łosińskiego, który rządził diecezją przez 27 lat i zmarł dnia 30 kwietnia 1937 r. Po nim rządy objął jako wikariusz kapitulny ks. Franciszek Sonik, biskup tytularny Margenseński, sufragan kielecki. Z dniem 4 września br. diecezję kielecką obejmuje nowy jej Pasterz, ks. biskup dr Czesław Kaczmarek, będąc czwartym z rzędu ordynariuszem kieleckim.

NIECO STATYSTYKI.

Diecezja kielecka zajmuje obszar 7 całych powiatów i część dwóch dalszych powiatów województwa kieleckiego (całe powiaty: kielecki, pińczowski, stopnicki, włoszczowski, jędrzejowski, miechowski i olkuski; części powiatów iłżeckiego i radomskowskiego). Ludności katolickiej liczy ok. 900.000, parafij — 231 zgrupowanych w 24 dekanatach, kościołów parafialnych — 228, kościołów filialnych — 20, kościołów przy klasztorach męskich — 3, przy klasztorach żeńskich — również 3, kaplic mszalnych — 207.

Kapłanów diecezja posiada 399 (z tej liczby 374 kapłanów jest czynnych na terenie diecezji). Poza tym na terenie diecezji pracuje 16 kapłanów-zakonników, 61 zakonnic klauzurowych i 130 sióstr zakonnych. Kapituła Katedralna ma w swym składzie 4 prałatów i 8 kanoników gremialnych; kapituła zaś kolegiaty wiślickiej liczy 3 prałatów i 7 kanoników. W Seminarium Diecezjalnym w Kielcach kształci się około 90 kleryków.

W ostatnich kilkudziesięciu latach, a zwłaszcza po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i pod rządami ostatniego biskupa śp. księdza Augusta Łosińskiego, nastąpił w diecezji ogromny rozkwit organizacyj i związków religijno-społecznych. — Można je podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą organizacje, w które zrzeszyło się samo duchowieństwo diecezji dla wzajemnej pomocy w załatwianiu nowoczesnych potrzeb duszpasterskich; do drugiej — te związki, które łączą wiernych celem ożywienia życia religijnego w diecezji i wyrobienia jak największej liczby uświadomionych i gorliwych katolików.

ORGANIZACJE I INSTYTUCJE.

Do pierwszej grupy należą: „Diecezjalna Komisja Budowlana i Artystyczna“ (celem jej służenie radą i kierownictwem przy tworzeniu nowych dzieł sztuki kościelnej na terenie diecezji oraz zabezpieczenie i konserwacja istniejących zabytków; — Komisja zarządza „Muzeum Diecezjalnym“, które powstało w 1921 r.); „Związek Księży — Praca“ (praca na polu społecznym przez uświadamianie katolicko-społeczne wiernych oraz zakładanie i prowadzenie po parafiach kas pożyczkowo-oszczędnościowych, spółdzielni wytwórczych i spożywczych, kółek rolniczych, związków oświatowo-kulturalnych i t. p.; organem Związku było do niedawna pismo tygodniowe „Ojczyzna“); „Związek Księży Prefektów“ (koordynacja pracy duszpasterzy szkolnych, wzajemna wymiana myśli w kwestiach pedagogiczno-religijnych, kursy pedagogiczno-katechetyczne, których inicjatorem i organizatorem jest w ostatnich latach Diecezjalny Ksiądz Wizytator Nauki Religii w szkołach); „Związek Księży Rekolekcjonistów“ (urządza misje i rekolekcje parafialne, jako też rekolekcje zamknięte); „Związek Misyjny Kleru“ (popieranie misyj katolickich po całym świecie); „Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Kapłanów Diecezji Kieleckiej“ (niesienie pomocy kapłanom chorym i niedołężnym; Stowarzyszenie wybudowało i prowadzi w Kielcach piękny gmach pod nazwą „Dom Księży Emerytów“); „Komisja Diecezjalna dla Spraw Organistowskich“.

Ze wszystkich stowarzyszeń religijno-społecznych, skupiających świeckich katolików w diecezji wybija się na czoło Akcja Katolicka ze swoim czasopismem „Gazeta Tygodniowa“ (o czym informuje osobny artykuł). Z innych zasługują na uwagę: „Bractwa Różańcowe“ wraz z Kołami t. zw. „Żywego Różańca“ (około 120.000 członków; ich organem jest miesięcznik „Gość Różańcowy“), „Trzeci Zakon św. Franciszka“ (posiada specjalnego diecezjalnego dyrektora do spraw tercjarskich), „Sodalicja Mariańska“ (po większych miastach w diecezji sodalicje pań, panów, młodzieży gimnazjalnej męskiej i żeńskiej oraz działająca na terenie całej diecezji Sodalicja Ziemianek), „Kongregacja Jasnogórska“ pań w Kielcach (stowarzyszenie religijne o podobnych do sodalicji celach), „Apostolstwo Modlitwy“, kilka stowarzyszeń misyjnych jak: „Piepieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary“, — „Dzieło św. Dziecięctwa Jezusowego“, „Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła“, „Krucjata Misyjna“, „Związek Misyjny Polek“ oraz działająca w szkołach powszechnych — „Krucjata Eucharystyczna“.

Akcja dobroczynna na terenie diecezji ogniskuje się w towarzystwach Dobroczynności „Caritas“, których w diecezji jest kilkadziesiąt (najruchliwsze w Kielcach; poza stałą opieką nad biednymi rodzinami, utrzymuje obszerne schronisko dla bezdomnych niewiast-staruszek).

Chlubną kartę w dziejach diecezji stanowi wspaniały rozwój szkolnictwa katolickiego. Rozumiejąc znaczenie katolickiej inteligencji — grono profesorów Seminarium Duchownego, przy wybitnym poparciu ówczesnego Pasterza diecezji śp. księdza biskupa A. Łosińskiego, doprowadziło do zorganizowania kilku szkół katolickich w Kielcach. Zostało założone „Towarzystwo Szkoły Katolickiej“, które obecnie prowadzi w Kielcach: dwa gimnazja (męskie i żeńskie), dwie szkoły powszechne, dwa internaty szkolne i kolonię letnią dla gimnazjum męskiego. Celem wychowania i wykształcenia kadr odpowiednio wykwalifikowanych organistów, powstała w Kielcach „Biskupia Szkoła Muzyczna“.

Nie można wreszcie pominąć milczeniem jeszcze jednego faktu. Oto władze diecezjalne od szeregu lat usilnie zabiegały o podniesienie naukowego poziomu Seminarium Duchownego. W tym celu planowo przygotowywały zastęp gruntownie wykształconych profesorów, a to przez wysyłanie kończących seminarium alumnów, lub młodych księży, na studia uniwersyteckie do uniwersytetów zagranicznych, a ostatnio i krajowych. Skutkiem tego poziom naukowy Seminarium stanął wysoko, a Kielce stały się ośrodkiem teologicznej pracy naukowej. I tak w Kielcach od kilkunastu lat wychodzi czasopismo kwartalne „Przegląd Homiletyczny“ (jedyne w Polsce pismo poświęcone zagadnieniom kaznodziejstwa), ponadto spod pióra profesorów Seminarium oraz ich młodych uczniów wyszedł cały szereg książek i wydawnictw poświęconych historii Kościoła, sztuki, teorii i praktyki kaznodziejstwa, filozofii, psychologii, pedagogiki i ascetyki.

— — — — — — — — — — — —

Oto piękne dziedzictwo, które po swoich poprzednikach bierze we władanie z dniem dzisiejszym ks. biskup dr. Czesław Kaczmarek. Wierzymy, że diecezji kieleckiej przymnoży dóbr duchowych i religijnych, ku chwale Chrystusa i dobru Polski.

KS. WIKTOR STANEK.

Akcja Katolicka w diecezji kieleckiej

Diecezja kielecka była jedną z pierwszych, która pod kierunkiem zmarłego pasterza, *ks. biskupa Augustyna Łosińskiego*, zorganizowała u siebie Akcję Katolicką. Pod różnymi formami ją prowadzono. Właściwa jednak działalność rozpoczęła się od 19 września 1931 r., t. j. od momentu zorganizowania Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

PRACA PRZYGOTOWAWCZA.

Przygotowaniem do Akcji Katolickiej była różnoraka działalność społeczna jaką prowadzono w diecezji. Wystarczy wspomnieć przebogatą działalność *Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich*, gdzie oprócz celów zawodowych zwracano uwagę na wyrobienie uświadomionych bojowników o sprawy Kościoła Chrystusowego na terenie robotniczym, Do przygotowania gruntu pod Akcję Katolicką w diecezji przyczyniła się również praca społeczna duchowieństwa. Zapoczątkowały ją *„Kursy Społeczne“*, urządzone w r. 1917. Później powstaje Związek Księży *„Praca“*, który obrał sobie za cel — uświadomienie katolicko-społeczne wiernych i wyrobienie przodowników spośród świeckich do pracy społecznej. Pomocą miało być pismo tygodniowe *„Ojczyzna“*, założone w r. 1918 i wydawane we własnej drukarni. Dalszy krok zrobiony został w r. 1920 przez powołanie do życia *„Sekretariatu Pracy Katolickiej“*, którego zadaniem miało być zorganizowanie pozakościelnej pracy katolickiej wśród społeczeństwa.

Wszystkie powyższe poczynania sprawiły, że *Akcja Katolicka w wielu parafiach trafiła na grunt przygotowany*.

Kierownictwo i inicjatywa w pracach Akcji Katolickiej na terenie diecezji skupia się obecnie w Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej, przy którym stanowisko asytenta kościelnego sprawuje *ks. biskup Franciszek Sonik, sufragan kielecki*. Duszą prac Instytutu jest *ks. prał. dr Antoni Sobczyński*. Pierwszym prezesem Die-

cezjalnego Instytutu A. K. od chwili jgo powstania aż do r. 1936 był nacz. *Wincenty Turowski*. Obecnie obowiązki prezesa Instytutu od chwili ustąpienia p. Turowskiego, spoczywają w rękach *p. inż. Bronisława Kiselewskiego* z Kielc.

AKCJA KATOLICKA W CYFRACH.

Obecnie A. K. może się poszczycić poważnym dorobkiem. Świadczą o tym cyfry. Na dzień 1 stycznia 1938 r. stan liczbowy Akcji Katolickiej w diecezji przedstawiał się następująco: *1) Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej — 45, 2) Katolickie Stowarzyszenie Mężów liczy 67 oddziałów parafialnych z 2.536 członków, 3) Katolickie Stowarzyszenie Kobiet — 71 oddziałów z 3.724 członkami, 4) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej 177 oddziałów w 156 parafiach z 3.692 członkami i 5) Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej — 219 oddziałów w 176 parafiach z 5.120 członkami.*

Do podniesienia kultury ludowej i pracy katolickiej w diecezji niewątpliwie b. poważnie przyczyni się powstający w Dobromyślu pod Kielcami Katolicki Uniwersytet Ludowy, którego budowa jest już na ukończeniu.

Diecezjalny Instytut od kilku lat urządza dla inteligencji co roku Odczyty Wielkopostne, które zajmują się spopularyzowaniem każdorocznego hasła Akcji Katolickiej.

Baczną uwagę poświęca Instytut uaktywnieniu inteligencji w prawach katolickich. Udaje się to w niewielkim zakresie przy pomocy istniejących kół męskiego i żeńskiego *Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej.*

Widoczne zaś owoce dają wysiłki czynione na terenie robotniczym. Staraniem Instytutu powołano do życia *Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy*, którego odczyty cieszą się wielką frekwencją słuchaczy, który urabia robotników w duchu katolicko-społecznym. Tenże Instytut przyczynił się do powstania chrześcijańskich związków zawodowych (Ch. Z. Z.), *które rokują jak najlepszą przyszłość*. Opiekę nad początkującym ruchem robotniczym w Kielcach sprawuje *ks. dr Wojciech Piwowarczyk.*

Ostatnio wiele trudu i starań poświęcił Diecezjalny Instytut w celu zorganizowania biblioteki, która ma dać możność tak inteligencji jak i oddziałom parafialnym stowarzyszeń rozszerzenia wiadomości tak ogólnych, zawodowych, jak i religijnych. Biblioteka ta liczy już 2 tys. dzieł.

Wszystkie te prace inne, jak rekolekcje zamknięte, pielgrzymki, zbiórka na K. U. L. i t. p. spoczywają na barkach Instytutu.

Pracę Instytutu ułatwia diecezjalne pismo *„Gazeta Tygodniowa"*, która rozchodzi się w 8.000 egzemplarzach.

Tak przedstawia się dotychczasowa działalność Akcji Katolickiej w diecezji kieleckiej. Kierownicy jej radują się myślą, że A. K. pod opieką nowego Biskupa Ordynariusza i w oparciu o Jego autorytet będzie mogła rozwinąć jeszcze skuteczniejszą działalność. *A. K.*



Ks. kard. Kakowski do młodzieży akademickiej

Sędziwy arcybiskup warszawski, J. Em. ks. kardynał Kakowski, obchodzi w d. 12. IX. b. r. 25-lecie swoich owocnych rządów diecezją. Z tej okazji wydał piękny list pasterski do młodzieży, pełen ojcowskich i aktualnych wskazań. Z braku miejsca możemy z niego (za K. A. P.) przytoczyć dzisiaj tylko ustęp listu zwrócony do młodzieży akademickiej. W następnym numerze zamieścimy dalsze ustępy.

„Nasamprzód z uczuciem radości podnoszę górne nastroje dzisiejszej młodzieży akademickiej... Wiedza zaczyna się zbliżać napowrót do religii. Podkreślam ze szczerym zadowoleniem, że kiedy młodzież XX wieku, wychowywana w atmosferze materializmu i pozytywizmu, wyższości materii nad duchem, wyklucza religię z życia prywatnego i publicznego, ze szkół, zwłaszcza wyższych, większość dzisiejszej młodzieży akademickiej z dumą i radością wywiesiła sztandar z hasłami panowania ducha nad materią, duszy nad ciałem; wzięła w głębokim przekonaniu religię za podstawę życia indywidualnego, społecznego i państwowego; stanęła po rycersku pod znakiem Chrystusa-Króla, Któremu panowanie wywalcza na terenie akademickim i dokumentuje Jego prawa do wyższych uczelni, zawieszając krzyże w aulach wykładowych, — uznała wiarę w życie pozagrobowe wieczne za naczelną zasadę postępowania ludzkiego zarówno w dziedzinie spraw osobistych, jak i publicznych. Młodzież dzisiejsza widzi w człowieku stworzenie Boże, obdarzone duszą nieśmiertelną i przeznaczone nie tylko do celów ziemskich, ale i nadziemskich. Prawda ta jest drogowskazem i kryterium postępowania dzisiejszej młodzieży..."

Po przytoczeniu szeregu dowodów przywiązania młodzieży do religii i Kościoła katolickiego, jako to pisma redagowane w duchu religijnym, rekolekcje tłumne, pielgrzymki do Częstochowy, ślubowania jasnogórskie, — Ks. Kardynał stwierdza:

„Niektórzy chcieliby z Waszych ślubowań uczynić — w niezrozumieniu i zbyt płytko pojmując sprawy ducha — narzędzie dla innych celów. Chcieliby zaprząc religię w rydwan polityki, nie uświadamiając sobie, że byłoby to wypaczeniem porządku i hierarchii wartości, bo Bóg jest najwyższym celem we wszelkim działaniu ludzkim, które musi być Mu podporządkowane. Religia traktowana jako narzędzie do akcji politycznej, traci na swoich walorach i zamiast pożytku może wyrządzić społeczeństwu krzywdę. Drodzy Przyjaciele, nie dopuśćcie, aby Wasze szlachetne i wzniosłe cele mogły być przeinaczone! Stójcie wiernie przy świętości celu pielgrzymek i ślubowań jasnogórskich, przy czystości intencyj, z którymi były one powzięte i podjęte! Dowodem wreszcie są Wasze starania o życie po katolicku prowadzone, Wasze walki z niewiarą i zepsuciem moralnym. Wasze umiłowanie czystości obyczaju osobistego i publicznego. Więc winszuję Ci, Młodzieży Akademicka, tego nawrotu ku Bogu i ku Jego świętemu Kościołowi katolickiemu..."

—oOo—

Radio

ZOFIA GODLEWSKA DYRYGUJE „PORANKIEM".

Dnia 4 września rozgłośnie radiowe transmitują z Dorocznej Wystawy Radiowej „Poranek Symfoniczny" **o godz. 12.03.** Koncertem dyrygować będzie wybitnie utalentowana, młoda dyrygentka Zofia Godlewska, jedna z nielicznych w całym świecie kobiet-kapelmistrzów. Tegoż dnia o godz. 18-tej transmitowany będzie również z D. W. R. „Podwieczorek przy mikrofonie", w którym weźmie udział nasza znakomita śpiewaczka Lucyna Szczepańska, poza tym Mieczysław Fogg, Marian Orzechowski, który odegra kilka melodii na wibrafonie, oraz jako konferansjer Henryk Ładosz. Dnia 5 września, t. j. w poniedziałek usłyszą radiosłuchacze z D. W. R. o godz. 17-ej muzykę taneczną i o godz. 21.10 „Mozaikę muzyczną", na którą złożą się występy Tria gitarowego Emilii Zielińskiej, Jana Zyńskiego i Wincentego Rapackiego przy dwóch fortepianach i śpiewaków: Heleny Kitajewiczówny oraz Konrada Żelechowskiego.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 11.00 Przemówienie Ministra WR. i OP. prof. W. Świętosławskiego; 11.15 Audycja dla szkół; 11.45 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Aud. dla dzieci star.: „Pożar na jachcie Temida"; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.45 Wiadomości gospod.; 16.00 Koncert muz.; 16.45 Felieton Romana Fajansa; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie program na jutro; 19.00 Aud. Konkursowa Polskiego Radia; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Karty z zaczarowanej księgi", koncert rozrywkowy; — 20.45 Dziennik wieczorny; — 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; — 21.10 Koncert rozrywkowy; 21.50 Wiadomości sportowe; Transm. z Paryża fragm. zawodów lekkoatletycznych; 22.00 Muzyka z płyt; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Program lokalny dla Warszawy II.

Kraków godz. 8.00 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.15 Muzyka lekka; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Czy wiecie, że"...; 17.00 „To i owo"; 17.10 Koncert solistów; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 Fragmenty z niewyd. pow. „Uroki"; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka.

Lwów, godz. 8.00 „Zaczynamy tydzień"; — 14.00 Muzyka lekka; 14.15 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Głupi Franek" fragm. z pow.; 17.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka lekka; 17.55 „Hallo, uwaga"; 21.00 Skrzynka techniczna; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; — 6.20 Płyty; 11.45 Płyty; 13.50 Wiadom. bieżące; 14.00 Muzyka obiadowa; 15.05 „Radiofonizacja kraju"; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.30 Gawęda o literaturze; 17.00 „Elektryczność w domu"; 17.10 Koncert solistów; 17.00 „Zatopione miasto" — pogad.; 17.10 Muzyka fort.; 17.50 Chwilka społeczna; 17.55 Program na jutro; — 21.00 Fragment z niewydanej powieści — „Uroki"; — 22.10 Wiadomości sportowe; 22.15 „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego"; 22.20 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 17.30 Deutschlandsender „Śpiewacy Norymberscy" — opera; 20.35 Droitwich Koncert wagnerowski; 20.45 Radio Paris Koncert symfoniczny; 21.50 Budapeszt Koncert symfoniczny.

Tajemnica Blüchera

Z montera marszałkiem sowieckim

„Generał o masce z żelaza“. „Tajemniczy marszałek“. „Napoleon rewolucji bolszewickiej“. Takie tytuły czyta się zwykle nad doniesieniami dotyczącymi osobistości, której nazwisko obok nazwiska Stalina pojawia się najczęściej, gdy mowa o Rosji Sowieckiej. Marszałek Blücher jest tą osobistością, którą otacza nie tylko za granicą, ale i w Rosji Sowieckiej mgła tajemniczości. Ileż to już najrozmaitszych częstokroć najsprzeczniejszych wieści mieliśmy o człowieku, który zdołał dotąd uniknąć przepowiadanego mu losu Tuchaczewskiego.

PRZYJACIEL, CZY WRÓG STALINA? KTÓŻ ODGADNIE!?

I świeżo czytaliśmy telegramy, że Stalin odebrał Blücherowi dowództwo nad siłami powietrznymi na Dalekim Wschodzie. Wiadomości nie potwierdzono. Pochodziła z Tokio.

Czy w ogóle wszystkich wiadomości o różnicach między Stalinem a Blücherem nie należy przypisać propagandzie japońskiej, która chce, by Stalin rozprawił się z człowiekiem, przygotowującym broń przeciwko Japonii?

Marszałek Blücher, to niewątpliwie osobistość bardzo wybitna, człowiek żelaznej energii, a przy tym zręczny w posunięciach. To wszystko kwalifikuje go na przeciwnika Stalina. **Ale Blücher potrafi zarazem usunąć się w cień, by ukryć swe zamiary. Toteż znowu zapytamy: Przyjaciel, czy wróg Stalina?** Pytanie pozostawmy bez odpowiedzi, natomiast skierujmy uwagę na fakt, że jest to niewątpliwy wróg Japonii i przypatrzmy się, jak

Blücher w walkach rewolucji z ogromnej masy rosyjskiego chłopstwa wypłynął na szczyty bolszewickiej Rosji.

Mówiono, że Blücher, to jakiś zagraniczny kondotier na usługach Bolszewii, rzekomo „komendant“ Tytz z dawnej niemieckiej gwardii cesarskiej, pochodzący w prostej linii od słynnego dowódcy spod Waterloo. Inni znów mówili, że jest to były carski generał, chcący służyć swej ojczyźnie, wszystko jedno gdzie i choćby nawet pod czerwonymi sztandarami. **Jeszcze inni twierdzili, że to pospolity kryminalista, który umaczał ręce we krwi, znalazł się w więzieniu i wyszedł na wolność w czasach rewolucji.** Ale czyż można się dziwić, że tyle fantastycznych pogłosek spowiło się wokół człowieka, skoro nawet Swierdłow, przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego partii, przedstawiając w dniu 4 września 1918 r. Blüchera do dekoracji odznaczeniem „czerwonego sztandaru“, nie wiedział jakie jest jego imię.

W istocie

BLÜCHER JEST DZIECKIEM WSI.

W okresie poddaństwa chłopów właściciel wsi nadał przodkom Blüchera, może z żartu, a może z fantazji, nazwisko słynnego wówczas generała. Nazwisko to się utrzymało, przy czym jego właściciele nawet nie zdawali sobie sprawy z tego, że dzielą je z tak sławnym generałem.

Blücher, mający dziś 50 lat, w młodym wieku wyemigrował do miasta. Był sprytny, został monterem. W okresie, kiedy głównym tytułem do stanowisk w Sowietach był fakt należenia od dawna do partii bolszewickiej lub też fakt wczesnego udziału w ruchu rewolucyjnym, przypisywano Blücherowi zorganizowanie w r. 1910 strajku, za który miał otrzymać karę dwu lat więzienia. Jak w istocie było, trudno sprawdzić. Zresztą

stanowisko swe zawdzięcza Blücher nie zasługom sprzed rewolucji, lecz temu, co zrobił w okresie rewolucji.

Wojna światowa zastała go w którejś z fabryk. W roku 1916 jako podoficer odniósł Blücher na froncie ciężką ranę. Długie leczenie w szpitalu i potem zdyskwalifikowanie do służby wojskowej, było następstwem tej rany. Blücher pracuje teraz w Kazaniu, a potem w arsenale w Samarze. Wybucha rewolucja. **Blücher bierze udział w ruchawce w Samarze, po której władzę objął bolszewicki sowiet.** W walkach tych wykazał Blücher niezwykłą odwagę i talent organizacyjny.

W okolicy Orenburga kozacki ataman Dutow wystąpił na czele licznego oddziału partyzanckiego do walki z bolszewikami. W Orenburgu formuje się oddział dla walki z Dutowem. Na czele oddziału staje Blücher. **Zbiera robotników, jeńców wojennych niemieckich i austriackich, chcących wydostać się na wolność lub też tyko żądnych nowych przygód, formuje z nich miniaturową, zdyscyplinowaną armię, zaopatrzoną w broń i osacza Kozaków Dutowa. Toczą się bezwzględne i okrutne walki.** Dutow w obawie przed kompletnym zniszczeniem oddziału uchodzi w stepy kirgiskie.

Zwycięski Blücher dowiaduje się, że ma tyły odcięte, bo w Czelabińsku, Samarze i Orenburgu usadowiły się czeskie oddziały, złożone z dawnych jeńców. Przez pewien czas wszelki słuch o nim zaginął. Zdawało się, że poniósł śmierć i że jego „armia“ poszła w rozsypkę. Nagle we wrześniu 1918 r. Blücher wypływa koło Permu i zdąża ku III armii czerwonej. W czasie walk podjazdowych do oddziału Blüchera dołączyły się grupy cywilnej ludności. Powstała jakaś horda w łachmanach, ale zorganizowana. Gdy wreszcie Blücher przedostał się na obszar czerwonych, zatelegrafował do Lenina, że przebiwszy się przez oddziały Kozaków i białych przybywa, by „walczyć nadal w szeregach rewolucji, przekonany, że wkrótce nad Uralem powieje sztandar czerwony“. **Kreml był zdumiony. Właśnie wtedy wystąpił Swierdłow z propozycją odznaczenia Blüchera.** Przy dalszych okazjach dał Blücher poznać swe zdolności. Organizuje 51 dywizję przeciwko Kołczakowi. Po tragedii Kołczaka pozostał jeszcze jeden niebezpieczny wróg bolszewików, generał Wrangel na Krymie. Blücher śmiałym zaskoczeniem Wrangla i niespodzianym podejściem z boku po zamarzniętych błotach i bagnach, przyczynia się do klęski Wrangla. **Walki przeciwko Kołczakowi i Wranglowi utrwaliły sławę Blüchera w Sowietach. Ale nie dano mu spocząć.**

Wysłano go na Daleki Wschód, by wedle zleceń Kremla organizował tam republikę demokratyczną, posłuszną Moskwie, choć nie urządzoną według idei leninowskich.

Blücher walczy z osławionym baronem Ungernem-Sternbergiem, który w Mongolii utworzył absolutne państwo. Baron wzięty do niewoli koło Kiachty i osądzony w Wierchnie-Udninsku, ponosi śmierć przez rozstrzelanie. W kilka lat później Blücher walczy z Czan-sue-liangiem.

PO TYCH WALKACH ROZPOCZYNA SIĘ GŁÓWNA JEGO PRACA: PRZYGOTOWANIE SOWIECKIEGO DALEKIEGO WSCHODU DO EWENTUALNEJ WOJNY Z JAPONIĄ.

Od dziesięciu blisko lat Blücher organizuje we Wschodniej Syberii olbrzymią armię czerwoną do tego stopnia samodzielną, by nie potrzebowała się oglądać w razie wojny na pomoc z Rosji europejskiej. Samodzielność wschodnio-syberyjskiej armii sowieckiej, to zarazem samodzielność Blüchera, oddalonego na przeszło 7.000 km od Moskwy. Od niego w większym może stopniu, niż od Stalina i Litwinowa, zależy pokój i wojna z Japonią. I tu jest źródło zainteresowań losem Blüchera.

R. S.

Przegląd prasy

Ustawa, której nie ma...

Zwrócono już w prasie uwagę, że dopiero od paru lat rocznica „Cudu nad Wisłą“ cieszy się sympatią oficjalnych czynników, gdy przedtem tylko niezależne organizacje je święciły. W tej sprawie tyg. „Zwrot“ pisze:

„Pisma sanacyjne uważają w myśl „ustawy“ dzień 15-go sierpnia za święto żołnierskie. Zapytaliśmy się w „Zwrocie“, kiedy i pod jakim numerem wyszła ta ustawa. Odpowiedź padła dumna: **„Ustawa z 4 sierpnia 1923 roku!“.**

Wtedy p. J. R. w „Kurierze Warszawskim“ z właściwym mu talentem i nieubłaganą logiką wykazał, że ustawy bywają czasami martwą literą, że tyle lat milczano, więc czemu teraz obala się zakorzeniony obyczaj uroczystości chłopskich.

„Zwrot“ natomiast ma inne wyobrażenie o sanacyjnych pisarzach i dlatego zajrzał do „Dziennika Ustaw“ z dnia 4 sierpnia 1923 r. **Ustawy takiej nie ma.** Przejrzeliśmy „Dziennik Ustaw“ z paru następujących miesięcy. Nie ma. Zabraliśmy się do skorowidzów. Nie znaleźliśmy. Przeto znowu pokornie pytamy o numer, o datę, dokładną wskazówkę“.

Masoneria Anglii — „oświadcza“...

„Kurier Warszawski“ podaje ciekawy dokument. Jest to oświadczenie „Wielkiej Loży Anglii“, na której czele stoi książę Connaught, jako W. Mistrz. Oświadczenie to ogłoszono w dn. 27. VIII. W odpowiedzi na propozycję jakiejś zagranicznej masonerii, by „W. Loża Anglii“ wzięła udział w jakiejś międzynarodowej akcji.

„Wielka loża — czytamy — zawsze i systematycznie odmawiała wypowiadania opinii w kwestiach polityki państwowej zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej i nie pozwoli, by imię jej wmieszane było do jakiejkolwiek akcji, nawet humanitarnej, która narusza jej niewzruszoną politykę trzymania się z dala od wszelkich kwestyj, dotyczących stosunków między jednym rządem, a drugim, między stronnictwami politycznymi lub kwestiami rywalizujących teoryj rządzenia“.

„Wielka Loża zdaje sobie sprawę z tego, że istnieją organizacje, nazywające się wolnomularskimi, które nie stosują się do powyż. zasad i z tego powodu Wielka Loża Anglii absolutnie odrzuca możliwość utrzymywania jakichkolwiek stosunków z takimi organizacjami lub uważania ich za wolnomularskie. Wielka Loża Anglii jest suwerennym i niezależnym ciałem, praktykującym wolnomularstwo jedynie w granicach trzech stopni i tylko w granicach określonych w jej konstytucji, jako „czysta Starożytna Masoneria“. Nie uznaje żadnej nadrzędnej władzy masońskiej, niezależnie od tego, jak się ta władza określa. Niejednokrotnie Wielka Loża odmawiała, i nadal będzie odmawiać wzięcia udziału w konferencjach z tak zwanymi międzynarodowymi związkami, które utrzymują, że są przedstawicielami Wolnomularstwa, a dopuszczają na członków organizacje, które nie przestrzegają ściśle zasad, na których Wielka Loża Anglii została założona. Wielka Loża nie przyznaje nikomu takiego prawa i żadne stowarzyszenie tego rodzaju nie może wyrażać jej poglądów“.

Cytujemy to oświadczenie dlatego, że dowodzi, iż angielscy masoni więcej mają odwagi i charakteru, niż polscy, którzy, ani rusz, nie chcą się nam pokazać. Pos. Budzyński wymienił coś 8 nazwisk masońskich; i — nic. Prof. Kozłowski mówił o masonach na „kierowniczych stanowiskach“ w państwie; i — też nic. Ani mru — mru. Nie odezwali się. Rycerze ciemności...

„Dwa fronty“ w obozie rządowym

„A. B. C.“ pisze o „walce w łonie regime'u“. Pisze o dwóch „frontach“; p. Sławka i p. Kwiatkowskiego.

„Walka podjazdowa trwa nie tylko w terenie, ale i na łamach prasy. Rozmowy i pogwarki w Juracie, w Wilnie czy w Warszawie mają budować bazy dwóch obozów.

Obecny rozwój sytuacji wykluczył już z góry jedną ewentualność z dalszej akcji tych dwu obozów. Jasnym stało się, że nie wyjdą one poza ramy reżimu...“

Nie ma powodu do proroctw o „rozbiciu“ obozu pomajowego. **Jeśli sanacja chce utrzymać władzę w rękach — a co do tego nie ma chyba wątpliwości — musi być zjednoczoną. Wcześniej, czy później „zjednoczenie“ nastąpi:**

2 Niemcy — miliony Polaków

Prasa cytuje wyjątki z pracy Niemca, Stapla, p. t.: „Der christliche(!) Staatsmann“. Czytamy w niej m. in. następujące słowa:

„Gdyby w całej Polsce miało mieszkać tylko dwóch Niemców, byliby oni więcej warci, niż miliony Polaków“.

„Musi się jeden naród jako wielki i wspaniały wysunąć ponad inne. Jeden naród musi swą władzę nad innymi umocnić! Jeden naród musi stworzyć prawo i imperium i przez nowy imperializm powołać do życia prawo europejskie! — Przedstawicielem tego nowego imperializmu może być tylko naród niemiecki“.

Tyle to autor, który się przyznaje do „chrześcijaństwa“. Jakież dopiero uczucia musi żywić neopoganin!

Stron. Narodowe i Str. Ludowe

Agencja „Echo“ donosi:

„Rozeszły się pogłoski, że Stronnictwo Narodowe usiłuje zbliżyć się do ludowców. **Agencja** „Echo“ twierdzi, że w Stronnictwie Narodowym toczą się dyskusje w sprawie nawiązania przyjaznych stosunków ze Str. Ludowym, a przynajmniej zaniechania walk tak w terenie, jak też na łamach prasy. Misji tej miałaby się podjąć jedna z osób wysoko postawiona w hierachii kościelnej i jeden z wybitnych profesorów, znanych ze swego liberalnego nastawienia, a cieszący się ogólnym poważaniem u ludowców. Do tej pogłoski nie od rzeczy będzie dodać, że od pewnego czasu po obu stronach barykady zaniechano walk podjazdowych“.

Stale występujemy za współdziałaniem Stron. Narodowego ze Stron. Ludowym. Powyższa jednak wiadomość wydaje się nam przedwczesną, a jeśli chodzi o interwencję „osoby wysoko postawionej w hierarchii kościelnej“ nieprawdopodobną.

———:ooo:———

Czy Niemcy uderzą na Polskę

Niemiecki plan napadu na Polskę

PLAN STRATEGICZNY GEN. V. SEECKTA.

III. Gen. v. Seeckt i jego sztab byli — jak już wspomniałem — zdania, że jedynie nowa wojna umożliwi Niemcom wyzwolenie się z więzów traktatu wersalskiego. **Na ofiarę napadu, z wielu względów wybrano Polskę.** Opracowano z kolei plan i przystąpiono do jego technicznego wykonania. Wśród zwolenników zbrojnego wystąpienia przeciwko Polsce, znaleźli się niektórzy przedstawiciele niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, z dyrektorem departamentu wschodniego, **Meyerem** (żydem) na czele, **przedstawiciele ciężkiego przemysłu, wschodnio-pruscy junkrowie** (którym przewodził osobisty przyjaciel i zaufany prez. Hindenburga, gen. v. Januschau). Do przeciwników planu wojny z Polską, zaliczali się niektórzy socjaliści, odgrywający w republice weimarskiej wielką rolę, oraz katolickie centrum. Socjaliści, kiedy dowiedzieli się w r. 1924 o planie nowej wojny, zagrozili nawet strajkiem generalnym i rozpętaniem międzynarodowego skandalu.

Celem zabezpieczenia sobie „tyłów“, oficerowie Reichswehry rozpoczęli już w listopadzie 1922 r., oczywiście na własną rękę, **poufne rozmowy z Sowietami**, a równocześnie opracowywali w sztabie, w Berlinie, plan operacyjny.

Ówcześni władcy Reichswehry żywili nadzieję, że w Polsce wytworzą się szybko „**s p r z y j a j ą c e**“ warunki do natarcia, liczyli na **niepokoje o charakterze ekonomicznym i politycznym**, głównie na Górnym Śląsku i w b. Królestwie Kongresowym; słowem, spodziewali się, że nadejdzie taka chwila, w której będzie można bezpiecznie

natrzeć na Polskę, by po „kilku uderzeniach“, podyktować jej „g e r m a ń s k i pokój“.

Wyciągając błędne wnioski z doświadczeń wojny polsko-bolszewickiej, **Reichswehra nie liczyła się z szybką pomocą dla Polski ze strony Francji.** Niezależnie jednak, z największym wysiłkiem materiałów i środków, przygotowywała **silne umocnienia i fortyfikacje na zachodniej granicy Niemiec, na przypuszczalnej linii obrony wzdłuż Wezery.** Dalsze przygotowania obronne przeprowadzono w południowej Saksonii.

Dowództwo Reichswehry obliczało, że **całą kampanię polsko-niemiecką przeprowadzi w ciągu d w ó c h miesięcy.** Gen. von Seeckt był zdania, że **w ciągu miesiąca uda mu się zająć Górny Śląsk i Poznańskie.** W uzasadnieniu swego planu przewidywał, że w czasie trwania operacyj powoła rezerwy, na Górnym Śląsku i w Poznańskim stworzy wojsko milicyjne i na wypadek zbrojnej interwencji Francji, nie tylko stawi silny opór armii francuskiej na Zachodzie, lecz nawet uderzy na Francję z flanki.

Niemiecki plan operacyjny **nie przewidywał** w pierwszym stadium wojny z Polską **akcyj ofensywnych w kierunku Gdańska i „korytarza“. Wojska niemieckie uderzyć miały na Polskę z dwóch stron,** wychodząc równocześnie z okręgu Frankfurtu nad **Odrą** i z Wrocławia, **w kierunku na Poznań i w kierunku na Katowice—Bielsko—Kraków.** Na ośrodki wypadowe w kierunku Poznania, wybrano **Piłę** (Schneidemühl) oraz **Wałcz** (Deutsch-Krone), skąd nastąpić miało **główne natarcie w kierunku Poznania.** Plan przewidywał **następnie uderzenie armii środkowej w kierunku byłej granicy niemiecko-rosyjskiej, celem zdobycia Płocka i Łowicza.**

Celem pierwszej operacji wojsk niemieckich było **przecięcie łączności naszych sił obronnych i uniemożliwienie nam „rochady“ na linii Katowice—Gdynia,** aby w ten sposób **zmusić naszą armię, operującą w „korytarzu“,** do **szybkiego odwrotu w kierunku na Toruń, albo też otoczyć ją i zgnieść, jak w obcęgach.**

Na wypadek odwrotu naszej armii z „korytarza“, plan gen. von Seeckta przewidywał **uderzenie trzema dywizjami skoncentrowanymi w Kwidzyniu** (Marienwerden), **w Suszu** (Rosenberg) **i niemieckiej Iławie (Deutsch-Elau)** w kierunku na Grudziądz i Toruń. Przez tak pomyślany manewr **Niemcy chcieli zmusić naszą armię pomorską do rozstrzygającej bitwy między Grudziądzem a Toruniem.** Na wypadek pomyślnego przeprowadzenia tej operacji, plan gen. von Seeckta przewidywał dalsze,

trzecie z kolei uderzenie, a mianowicie z Krzyżborga (Kreutzburg) **i Suszu** (Rosenberg) **w kierunku Piotrkowa i Łodzi, a po ewentualnym zajęciu Łodzi i połączeniu się niemieckich armij, nastąpiłby skoncentrowany atak na Warszawę.**

Sztab Reichswehry zapewniał ówczesne kierownicze koła polityczne Niemiec, że plan jej ma wszelkie szanse powodzenia. Niemiecki urząd spraw zagranicznych oraz gen. v. Seeckt zapewniali Prezydenta Republiki, że na wypadek przystąpienia do realizacji planu, z a p e w n i l i sobie pełną n e u t r a l n o ś ć A n g l i i i Rosji **Sowieckiej.**

Interwencję ze strony Francji, a nawet Czechosłowacji przewidywano najwcześniej po upływie 6 do 8 tygodni.

Na ten wypadek, wypracowano i przygotowano odpowiednią akcję dyplomatyczną, mającą na celu wpłynięcie na Francję, Anglię i St. Zjednoczone, aby się zgodziły na zmianę klauzul traktatu wersalskiego, **wyłącznie kosztem P o l s k i i Litwy.** Na wszelki wypadek opracowano i przygowano również **plany operacyjne przeciw Francji i Czechosłowacji.** Niemieckie koła miarodajne były zdania, że zanim Francja zdecyduje się przyjść Polsce z czynną pomocą i **zaatakuje** Niemcy na Zachodzie, **główne operacje wojenne na naszych ziemiach będą już ukończone, to jest, że przeważająca część naszych terytoriów znajdzie się w ich posiadaniu.** Zresztą poseł niemiecki w Paryżu informował urząd spraw zagranicznych w Berlinie, że **francuskie partie lewicowe nie dopuszczą w ogóle do udzielenia Polsce aktywnej pomocy wojskowej,** a w każdym razie nie rozpoczną działań wojennych przeciw Niemcom na granicy francusko-niemieckiej. W porozumieniu z Rosją, urząd spraw zagranicznych w Berlinie, postanowił **rozpowszechnić w odpowiedniej chwili „bluff“, o rzekomym podpisaniu niemiecko-sowieckiego paktu wojskowego,** aby tym sposobem zaszachować opinię Francji i Anglii i zdenerwować St. Zjednoczone, które w owym czasie zainwestowały w Niemczech **miliardowe kapitały.** Niemiecki urząd spraw zagranicznych spodziewał się, że przez wspomniany „bluff“

mocarstwa wywrą na Polskę odpowiedni nacisk i zmuszą ją do zawarcia pokoju i odstąpienia Niemcom całego Pomorza, części Poznańskiego i Śląska

Za przynętę dla Francuzów służyć miała niemiecka oferta „d o b r o w o l n e g o“ paktu o wzajemnej nieagresji na przeciąg lat 25, naturalnie pod warunkiem zwrotu okupowanego wówczas Zagłębia Ruhry i Saary (bez plebiscytu) i wolnej **ręki na Wschodzie.**

Wbrew przewidywaniom Reichswehry i niemieckiego posła w Paryżu,

berliński urząd dla spraw zagranicznych, l i c z y ł się jednak z ewentualnością natychmiastowej czynnej interwencji ze strony Francji.

Na ten właśnie wypadek sztab Reichswehry przygotował plany operacyjne przeciw Francji i Czechosłowacji. Wspomniane plany nie ograniczały się jednak do ustalenia i przygotowania działań

Moda

Przed kilku dniami przyjechali do mnie znajomi z prowincji. On — bardzo miły człowiek, mówiąc nawiasowo — i ona. Aby nie było żadnych wątpliwości dodaję, że „ona“ była również miłym kobieciątkiem, ale...

Właśnie — gdyby nie „ale“. Trzeba bowiem wiedzieć, że oboje przyjechali do Krakowa „za interesami“. On, aby odwalić jakieś urzędowe kawałki, ona, aby się „trochę przyodziać“.

Kto zna dobrze kobiety — ja tam nie roszczę sobie do tego specjalnych pretensyj — ten wie, co to znaczy, gdy kobieta chce się „trochę“ ubrać. Specjalnie, jeżeli chodzi o kobietę „wygłodzoną“ w tym kierunku, słowem kobietę z prowincji.

— Jakie są obecnie modne kapelusze? — zapytała mnie, gdy się tylko rozgościli.

— Jakto, jakie?

— No jakto, jakie? Czerwone, zielone, z dużymi rondami, czy małymi, podwinięte, czy odwinięte?

— Prawdę powiedziawszy, to nie wiem — wyznałem.

— Jakże to możliwe? — nieledwie zgorszyła się. — Nie chodzi pan po ulicach?

— Ta chodzę — przyznałem.

— No widzi pan! — rzekła triumfalnie. — Więc może pan na kobiety w ogóle nie patrzy?

— Gdzie tam! — obruszyłem się. Patrzę!

Pokiwała głową, jako, że pewnie w głowie się jej nie mogło pomieścić, że chodzę po ulicach, a nie wiem jakie są modne obecnie kapelusze.

— Pójdziemy jutro na kupno, oświadczyła. — Ba chyba zechce mi pan towarzyszyć?

— O naturalnie — pospieszyłem ją zapewnić.

— Z przyjemnością... Tak, tak, z przyjemnością...

Cóż robić: człowiek, chcąc być uprzejmym, musi łgać. Nie mam obecnie powodu ukrywać, że niczego tak nienawidzę, jak „chodzenia na kupno“. Nienawidzę tego szwendania się od jednej wystawy do drugiej, od jednego sklepu do drugiego, tego targowania się, obrzydliwego handryczenia się, przymierzania — wszystko po to, aby wreszcie wyjść i nic nie kupić.

Na drugi dzień poszliśmy. Na pierwszy ogień poszedł materiał na suknię. A więc jedna wystawa, druga wystawa, tuzin wystaw, dwa tuziny sklepów, setki metrów materiałów, „czy się to panu podoba“, „a czy mi w tym do twarzy“, „a może ten materiał pogrubia“, „a jakby się pan zapatrywał na krepdeszynę“? „Człowiek czuje się, jak wykolejony z tych krep de szyn!

Ale wszystko ma swój koniec. Wreszcie kupiliśmy jakieś „cudo“, które nie pogrubia, jest do twarzy, może być noszone w dzień i wieczorem.

Następnie udaliśmy się do sklepów z płaszczami. Znowu ta sama historia: „czy mi w tym dobrze“, „czy nie wyglądam za staro“, „a czy to modne“? Oczywiście. Najmodniejsze! Świeżo dopiero z pieca wyjęte.

Cud, że nie oszalałem przez ten dzień. Gdy jednak zbliżał się wieczór, zakupy były „prawie“ zakończone. Prawie — bo brakowało nam do kompletu jeszcze zielonego kapelusza (zielonego, jako, że zakupiliśmy zieloną suknię, zielony płaszcz, zielone rękawiczki, zieloną torebkę i zielone pantofelki).

Wchodzimy do modniarki.

— Czym można pani służyć? — zapytuje sprzedawczyni. — Zielonym kapeluszem? Zielonym? — powtarza, jakby się przesłyszała. — Ależ to niemożliwe!

— Czemu niemożliwe? — zapytuje moja towarzyszka.

— Zielony kolor jest przecież teraz zupełnie niemodny!

Spojrzałem na swoją towarzyszkę. Zzieleniało biedactwo.

— Niemodny, mówi pani? — jęknęła. Ale przecież wszędzie mnie zapewniano, że zielony kolor jest modny!

— Był modny! Ale nie jest! Proszę niech pani spojrzy do żurnalu? Czy widzi pani gdzieś choć jeden zielony kapelusz?

Patrzyłem na swoją towarzyszkę z litością. Biedne kobieciątko: cały dzień się nabiegało, wydało masę pieniędzy i teraz raptem dowiaduje się, że cały trud idzie na marne. Ona przecież już dzisiaj cieszyła się na myśl, co to za uciecha będzie, gdy się tak „wystrychnie“ w zielone cuda. Takiej aptekarzowej, to oko zbieleje. A tu masz bracie placek: zielony kolor niemodny.

— No i co teraz będzie? — zapytała mnie nieledwie z płaczem. — A ta kupcowa z materiałami zapewniała mnie, że kolor zielony to clou sezonu!

— Może się pani wróci i zmieni? — poddała myśl modniarka.

To ci los dopiero. Resztki włosów stanęły mi na głowie ze strachu.

— To jest myśl — moja znajoma uczepiła się tego projektu, jak tonący brzytwy. — Chodźmy, tylko chodźmy prędko!

— Słusznie: chodźmy prędko. Bo zanim wymienimy materiał, moda się zmieni...

Moda dzisiaj zmienia się przynajmniej tak szybko, jak poglądy polityczne. *Perr.*

——ooo——

obronnych, lecz miały charakter ofensywny. Sztab Reichswehry liczył się już wtedy z budowaną w owym czasie linią Maginota, i dlatego operacje w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej oraz w okupowanym Zagłębiu Saary miały nosić charakter wyłącznie defensywny.

Reichswehra zrezygnowała z przemarszu przez Belgię z dwóch powodów: nie chciano drażnić Anglii, a po drugie liczono się z rozbudową belgijskiej twierdzy Leodium oraz z bardzo silnie umocnioną belgijską linią obronną na przestrzeni około 150 km wzdłuż granicy niemieckiej i wreszcie z silnie zabezpieczonym odcinkiem położonym między Leodium a granicą holenderską (aż do prowincji limburskiej). Wspomniane umocnienia znane były Niemcom i sztab Reichswehry słusznie orzekł, że **„spacer do Francji poprzez Belgię anno 1914" — byłby obecnie bardzo utrudniony, o ile nie wręcz niemożliwy.** Ty razem

Szwajcaria podzielić miała los Belgii

Plan działań wojennych przeciwko Francji, przewidywał więc **„przemarsz" przez Szwajcarię.** Pierwszym etapem tej akcji miało być sforsowanie przyczółków mostowych pod Waldshut i Szafuzą (Schaffhausen). Celem ochrony prawego skrzydła armii niemieckiej przed francuskim kontratakiem, z linii Belfortu, przewidziano, że druga armia niemiecka przekroczy Ren pod Bazyleą (i w samej Bazylei), i czym prędzej obsadzi przyczółki mostowe oraz łącznie 19 mostów na Renie. **Akcja ta przeprowadzona być miała błyskawicznie,** gdyż od jej powodzenia uzależniony był dalszy jej plan i ostateczny wynik.

Linia głównego uderzenia wojsk niemieckich miała biec w kierunku poprzez dolinę Aary i Zurych—Olten, aż do jeziora Czterech Kantonów.

Głównym celem tej trudnej operacji było obsadzenie bardzo ważnych punktów strategicznych w Szwajcarii, **utrudnienie milicji szwajcarskiej koncentracji i jakiejkolwiek akcji ofensywnej.**

Druga armia niemiecka maszerować miała w kierunku południowo-zachodnim, wzdłuż doliny Aary, na Berno i Fryburg, a po zdobyciu tych miast, ku Yverdon. Tam, w okolicy Valorbe, część armii niemieckiej zabezpieczyć miała jezioro Neuchatel, część zaś **przekroczyć miała granicę francuską na wschód do Pontalier.**

Plan Reichswehry przewidywał, że armii atakującej uda się prawym skrzydłem osiągnąć miasto Biel i obsadzić tereny położone w dolinie rzeki Doubs, **skąd nastąpić miało natarcie na francuskie miasto Besançon.**

Lewe skrzydło armii niemieckiej posuwać się miało w kierunku Pontalier i o ile możności wyrównać front, zaś prawym skrzydłem zamknąć front na linii Pontalier—Blamont—Bout de Roide.

Jako trzecią fazę operacyjną przewidywano

marsz armij niemieckich z Besançon w kierunku Dijon.

Ostatecznym celem tej operacji, miało być **zdobycie miejscowości Creusot i St. Etienne,** a więc miast, w których znajduje się **przeważająca część francuskiego przemysłu wojennego.**

Na wypadek francuskiego kontrataku w Nadrenii, plan niemiecki przewidywał operację flankową, którą wykonać miała trzecia armia niemiecka, **skoncentrowana w okolicach jeziora Bodeńskiego.** Armia ta, złożona przeważnie z piechoty i artylerii górskiej, maszerować miała przez austriacki Voralberg, księstwo Lichtenstein i po sforsowaniu Renu, posuwać się miała doliną Thury w kierunku miasta Ehur, a po zdobyciu tegoż, na północ od St. Gothard, wzdłuż doliny Rodanu, ku Brieg i Nartigny; celem ostatecznym tej armii miało być zdobycie miasta Lionu.

Niektórzy z członków sztabu Reichswehry oraz proszony o radę gen. Ludendorff, orzekli, że opisany wyżej plan operacyjny przeciw Francji jest zasadniczo dobry, lecz niemniej bardzo ryzykowny. Gen. Ludendorff obliczył, że **do przeprowadzenia planu potrzeba byłoby co najmniej 18 znakomicie wyszkolonych i technicznie wyposażonych dywizyj.** Mimo tej opinii gen. v. Seeckt nakazał poczynić odpowiednie przygotowania do ewentualnego wykonania planu. W szczególności nakazał pospieszną budowę umocnień i urządzeń wypadowych **w Schwarzwaldzie,** budowę wielu koszar, składów i urządzeń technicznych w okolicach **Stuttgartu i Oberhein,** budowę sieci kolejowej wzdłuż granicy szwajcarskiej i w okolicach jeziora Bodeńskiego. Jednocześnie przystąpiono do budowy silnych umocnień, **przeważnie podziemnych, na przypuszczalnej linii obronnej w trójkącie Rastatt—Karlsruhe—Bruchsa—Pforzheim i na linii Frankfurt n/M.—Odenwald.**

Na wypadek **„wmieszania się" Republiki Czechosłowackiej** do wojny z Polską, niemiecki plan operacyjny przewidywał uderzenie **jednej armii niemieckiej z gór śląskich, poprzez Las Czeski, w samo serce Czechosłowacji.** Druga armia niemiecka **miałaby wyjść z Saksonii,** sforsować Sudety i maszerować na Pragę.

Wobec tego, że w grubym pasie Sudetów zamieszkuje głównie mniejszość niemiecka, Reichswehra nie liczyła w tym pasie na poważniejszy opór wojsk czechosłowackich.

Część armii operującej na Śląsku, obsadzić miała przede wszystkim węzeł kolejowy Bogumin i maszerować w kierunku na Czeski Cieszyn, Zilina, zaś druga część tej armii zająć miała okręg przemysłowy Morawskiej Ostrawy, po czym pośpiesznym marszem posuwać się miała na linii Ostrawa—Przerów—Brno.

N.

Ważne rozporządzenie
dla ruchu budowlanego większych miast

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zwolniło miasta wydzielone *od obowiązku stosowania przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia b. r. o przygotowaniu przeciwlotniczym i przeciwgazowym w dziedzinie budownictwa i regulacji osiedli.* Rozporządzenie to dotyczy tych obiektów, których plany zostały zatwierdzone *przed 15 maja b. r.* Uchylone rozporządzenie miało na celu zabezpieczenie ludności miejskiej narażonej w pierwszym rzędzie na niebezpieczeństwo w razie wojny. Podnosiło jednak w znacznym stopniu koszta budowy. Mówiło np. o specjalnej budowie żel-betonowej, o głębokości fundamentów, stalowej konstrukcji dachów a przy większych budowlach o schronach przeciwlotniczo-gazowych. *Nie pozostało to bez wpływów na zahamowanie ruchu budowlanego.* Wiele parcel np. stało się zupełnie niezdatnych dla celów budowlanych, wobec wymogów rozporządzenia, jakkolwiek stanąć na nich miały już w najbliższej przyszłości domy mieszkalne. Tak więc rozporządzenie ostatnie Min. spr. wew.. dezawuujące częściowo przepisy R. M., *przynosi wielką ulgę dla ruchu budowlanego w ogólności a właścicielom parcel w szczególności*

——oOo——

Wiadomości sportowe

Polacy na wioślarskich mistrzostwach Europy

W Mediolanie w piątkowych przedbiegach jedynek Verey mając wybitnie silną konkurencję, zajął trzecie miejsce i dopiero w repesarzach jutrzejszych będzie walczył o wejście do finału. Wyniki: 1) **Hasenochrl 7:19,3** (Niemcy), 2) Rufli (Szwajc.), 3) Verey (Polska).

W przedbiegu dwójek ze sternikiem polska osada w składzie Kuryłowa—Manitus i Balcer uległa Włochom i też będzie walczyć w repeszazach.

Polscy lekkoatleci w Paryżu

Polska repr. lekkoatl. na mistrzostwa Europy przybyła w piątek do Paryża. Za wyjątkiem Gąssowskiego, który się przeziębił w drodze, odbyli podróż szczęśliwie. W piątek zawodnicy nasi odbyli pierwsze treningi w lasku bulońskim. Start Gąssowskiego, który na razie leży w łóżku, jest pod znakiem zapytania.

MARZENIA FINLANDII.

Trener fińskiej ekipy lekkoatletycznej na mistrzostwa Europy w Paryżu oświadczył w wywiadzie prasowym, że Finlandia liczy na zdobycie 7-iu tytułów mistrzowskich przez swoich zawodników, a to w biegu na 5 klm. zwycięży Maeki, na 10 klm. Salminen przed Lechtinenem. W oszczepie powinien zwyciężyć Nikkanen, zaś w skoku wzwyż — Kotkas. W biegu na 3 klm. z przeszkodami wygrać winien Tuominen lub Lindblad. W trójskoku szanse zwycięstwa posiada Rajasaari, a w maratonie biegacze fińscy — Tamila i Myonen powinni między sobą walczyć o tytuł mistrza.

33-LETNI ANGLIK W MARATONIE W PARYŻU.

W biegu maratońskim o mistrzostwo Europy w Paryżu startował będzie m. in. Anglik Yarrow. z zawodu publicysta, liczący 33 lat życia. Ciekawe jest, że Yarrow startował w maratonie tylko jeden raz, lecz w biegu tym skończył tuż za mistrzem maratońskim Szwecji, Palme, w dobrym czasie 2:42:35 godzin.

NIEMIEC METZE — MISTRZEM ŚWIATA STEYERÓW.

We czwartek wieczorem w Amsterdamie odbyły się finałowe rozgrywki o kolarskie mistrzostwo świata steyerów, na dystansie 100 klm. Tytuł mistrzowski zdobył Niemiec Metze w czasie 1:25:55,3 godz. Wicemistrzostwo zdobył również Niemiec Lohmann.

Sygn. IX. Km. 2253/38.
Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5, sygn. IX. Km. 2253/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 16 września 1938 r. od godz. 12-tej w południe w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej Nr. 63, sprzedane zostanie urządzenie jadalni, szafki nocne, psycha z lustrem, kilimy różnokolorowe 2.80 x 2 i 2 x 1.50 m, obrazy Jerzego Kossaka, garderoba męska.
Ruchomości wyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.
Dnia 31 sierpnia 1938 r.
Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

Sygn. IX. Km. 1042/38.
Komornik Sądu grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5. Sygn. IX. Km. 1042/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 12 września 1938 r. od godziny 12-tej w Prądniku Czerwonym w cegielni sprzedane zostaną: 300 tysięcy cegły palonej, wozy ciężarowe, rury betonowe na studnie, oraz różne obrazy olejne Kossaka, Wodzinowskiego i innych malarzy.
Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostaną w dniu licytacji.
Dnia 31 sierpnia 1938 r.
Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Ryszard Konopka.**

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 4 WRZEŚNIA. Św. Rozalii. Wschód słońca o godz. 4.51, zachód o godz. 18.18. Długość dnia 13 godzin 27 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

KS. METROPOLITA WEŹMIE UDZIAŁ W ZŁOCIE KATOLICKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY MĘSKIEJ. W Złocie K. Z. M. M., który odbędzie się w Częstochowie w dniach 24 i 25 b. m., weźmie udział Ks. Metropolita Sapieha.

ODZNACZENIE KOŚCIELNE. Ks dr B. Niemczewski, prob. par. św. Floriana w Krakowie i szambelan papieski, został odznaczony godnością prałata domowego Jego Świątobl.

PRZENIESIENIE RELIKWII BŁ. BRONISŁAWY. W niedzielę o godz. 17, odbędzie się uroczyste przeniesienie relikwii bł. Bronisławy do kaplicy Br. Albertynów w Krakowie, przy ul. Tad. Kościuszki, gdzie odbędzie się uroczysta Akademia ku czci bł. Bronisławy.

KATOLICKA MŁODZIEŻ CZECHOSŁOWACKA PRZYJEDZIE DO KRAKOWA. Dnia 22 b. m. przyjedzie do Krakowa wycieczka katolickiej młodzieży czechosłowackiej z Brna w liczbie 30 osób. Czechosłowaccy katolicy będą gośćmi Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Pobyt wycieczki czechosłowackiej w Krakowie będzie trwał dwa dni, po czym pojedzie ona do Częstochowy, gdzie weźmie udział w złocie K. Z. M. M.

POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁEJ Ś. P. MATKI IRENY ALBRECHT. W sobotę o godz. 8.30 odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Matki Ireny Albrecht, Urszulanki, która w ubiegły czwartek przejechana została przez samochód na ul. Lubicz i zmarła w szpitalu św. Łazarza. W kaplicy cmentarnej odprawione zostało w sobotę rano nabożeństwo żałobne przy zwłokach, po czym ks. dziekan Władysław Miś odprowadził zwłoki do grobowca zakonnego.

REKOLEKCJE DLA CZŁONKÓW STRAŻY HONOROWEJ Najśw. Serca Pana Jezusa w kościele SS. Wizytek (Krowoderska 16), odbędą się w dniach od 4—8 bm. z następującym programem: Nauka wstępna 4 bm. o godz. 11.30. Dnia 5, 6 i 7 bm. pierwsza nauka o 9 rano, druga o godz. 17.30. Zakończenie rekolekcyj 8 bm. o godz. 8.30 w połączeniu z nauką, Mszą św. i Komunią św. Nauki będzie głosić ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH W ROKU 1920. Z dniem 1 bm. przystąpił Zarząd Miejski do rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1920, zamieszkałych w mieście Krakowie. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego pl. W. W. Świętych 6. II. p. w godzinach od 9—12 do 30 września włącznie.

NASILENIE PŁONICY W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie, zgłoszono od dnia 28. VIII. do dnia 3. IX. br. 14 wypadków płonicy (szkarlatyny)). Poza tym zgłoszono następujące choroby zakaźne: błonica 3, dur brzuszny 3, czerwonka 1, odra 1, róża 1, zimnica 1.

OSTATNI MIESIĄC TRWANIA WYSTAWY ZEGARÓW. Wystawa dawnych zegarów w pałacu hr. Pusłowskich (ul. Potockiego 10) będzie otwarta tylko jeszcze przez miesiąc wrzesień. — W ostatnich dniach tego miesiąca zostanie Wystawa zamknięta, po czym odeśle się eksponaty Właścicielom. Dyrekcja Muzeum Narodowego, pragnąc umożliwić oglądanie Wystawy jak najszerszej publiczności, obniża cenę wstępu na Wystawę z 1 zł na 50 gr. Grupy wycieczkowe ponad 10 osób płacą po 25 gr od osoby — wycieczki szkolne po 20 gr od osoby.

WYSTAWA DAWNYCH CZASOPISM POLSKICH. Biblioteka Jagiellońska przygotowała wystawę czasopism polskich od w. XVI do r. 1830. Wystawa, urządzona w Sali Obiedzińskiego w Collegium maius (ul. św. Anny 8, I. p.) będzie otwarta w dniach od 5 do 24 b. m. od godz. 9—16. Wstęp bezpłatny. Celem ułatwienia zapoznania się z wystawionymi obiektami wydała B. J. katalog wystawy opracowany przez bibliotekarza dra Adama Bara.

ARESZTOWANY ZA CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA. Władysław Wierzbicki z Łagiewnik ciężko poranił Wojciecha Stańczyka. Pogotowie ratunkowe przewiozło Stańczyka do szpitala św. Łazarza. — Wierzbicki został aresztowany.

——oOo——

W SEZONIE KONSERW I MARYNAT...

Ocet spirytusowy czy ocet z esencji?

Każda z dobrych gospodyń przygotowuje obecnie zapasy konserw i marynat na cały rok.

I tylko jedna kwestia wywołuje niepotrzebne wahania — jaki ocet użyć do marynat, spirytusowy czy z esencji octowej.

Który lepiej konserwuje marynaty i nie szkodzi zdrowiu?.

Lekarze i higieniści twierdzą, że obydwa rodzaje octów są dla zdrowego organizmu nieszkodliwe. — Octu powinni unikać jedynie chorzy na nadkwaśność żołądka i przy schorzeniach wątroby.

Farmakopea Polska w II-im wydaniu (str. 62) dopuszcza do użycia zarówno ocet spirytusowy, jak i rozcieńczony z esencji octowej, a więc równouprawnia pod względem zdrowotnym obydwa rodzaje octu.

Ocet spirytusowy, jak wiadomo, zawiera w sobie bakterie fermentacyjne, a po stosunkowo krótkim czasie mętnieje.

Ocet z esencji żadnych bakteryj nie zawiera i nie przyjmuje, a po dłuższym staniu nie psuje się i nie mętnieje i pod tym względem ma on przewagę nad octem spirytusowym, zwłaszcza gdy chodzi o zabezpieczenie marynat na szereg miesięcy.

——x——

Skazanie Niemca za obrazę polskiego narodu

W sobotę zakończył się kilkakrotnie odraczany proces przeciwko bogatemu przemysłowcowi niemieckiemu Gustawowi Beckmanowi, właścicielowi kilku wielkich przedsiębiorstw w Polsce, współwłaścicielowi fabryki nożyków do golenia „Toledo“.

Akt oskarżenia zarzuca Beckmanowi, że dopuścił się obrazy polskiego narodu. Obraza miała być dokonana w następujących okolicznościach.

W maju b. r. przechodził ulicą Długą Zbigniew Janicki ze swoim psem. W pewnym momencie na psa rzucił się buldog, będący własnością oskarżonego. Janicki podszedł do Beckmana i prosił o podanie nazwiska. Wówczas Beckman miał się wyrazić po polsku, że polska mowa jest wstrętna i on nie może się jej nauczyć.

Oskarżony stanowczo zaprzeczył na rozprawie, jakoby wypowiedział obraźliwe słowa o polskim języku i oświadczył, że nie zna polskiego języka. W czasie rozprawy wyszło na jaw, że Beckman miał już raz dochodzenia prokuratorskie z powodu obrazy polskiego narodu, a mianowicie wyraził się, że „robotnicy są polskie świnie“. Dochodzenia umorzone zostały na mocy amnestii.

Prokurator Bieńkowski w swoim przemówieniu podniósł, że sprawa jest przykra i charakterystyczna. Przykra, bo chodzi o obrazę polskiego narodu, charakterystyczna, bo oskarżony nie jest obywatelem polskim. Znany jest stosunek Niemców do państwa polskiego, o czym świadczą procesy w zachodnich województwach. Kończąc swoje przemówienie prokurator żądał wysokiego wymiaru kary, twierdząc, że w przeciwnym razie zaniedbalibyśmy obrony godności polskiego narodu.

Oskarżony w ostatnim słowie zapewniał o swej niewinności.

Po krótkiej przerwie sędzia Bobilewicz ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego na rok więzienia.

Prokurator postawił wniosek o natychmiastowe aresztowanie oskarżonego z uwagi na to, że ma on zamiar — jak sam oświadczył — wyjechać za granicę i zachodzi obawa uchylania się od wymiaru kary. Sędzia zarządził natychmiastowe aresztowanie Beckmana i wezwał posterunkowego, który założył Beckmanowi kajdanki na ręce i odprowadził go do więzienia.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 4. IX. po poł. „Nowa Dalila“; wiecz. „Pociąg do Wenecji“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Świecznik królewski“ i kolor. komedia „Cyganie, który skradłeś serce me“.
APOLLO: „Wakacje“ (Katarzyna Hepburn, Gery Grant).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 3—6 września br. włącznie „Trójka hultajska“.
L. O. P. P.: „Wielka grzesznica“ (Pola Negri).
PROMIEŃ: „Zawiniłam“.
STELLA: „Łódź śmierci“ (H. Albers, Lottr Lang), „Życie na dnie Morza Adriatyckiego“.
SZTUKA: „Lokaj jaśnie pani“.
ŚWIT: „Zorro“. W roli gł. Bob Livingston, Heather Angel, Zygfryd Rumann.
UCIECHA: „Druga młodość“ (film polski), Gorczyńska, Stępowski, Zacharewicz.
WANDA: „Perły korony“ (w rol. głów. Sacha Guitry).

——oOo——

Międzynar. Kongres Ekonomistów w Krakowie

W dniach od 18—21 b. m. obradować będzie w Krakowie *VIII Europejski Zjazd Towarzystwa Ekonometrycznego*. Organizacji zjazdu podjęło się Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie, którego sekretarz dr M. J. Ziomek (Izba Przemysłowo-Handlowa, ul. Długa 1, tel. 158-90) udziela wszelkich informacyj.

W programie zjazdu przewidziane są 3 główne zagadnienia: 1) wskaźniki produkcji, 2) teoretyczne podstawy gospodarki planowej, 3) zagadnienia stopy procentowej.

Jak dotąd zapowiedzieli referaty: prof. *Amoroso* z Rzymu, prof. Bilamović z Lublany, prof. *Engelberg* z Londynu, prof. *Schneider* z Aarhus i prof. *Theo Suranyi-Unger* z Budapesztu.

Obrady toczyć się będą w gmachu Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Sygnatura: I. Km. 1833/38, 1713 i 1795/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1938 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Bonerowska Nr. 3, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z urządzenia domowego, garderoby i innych.

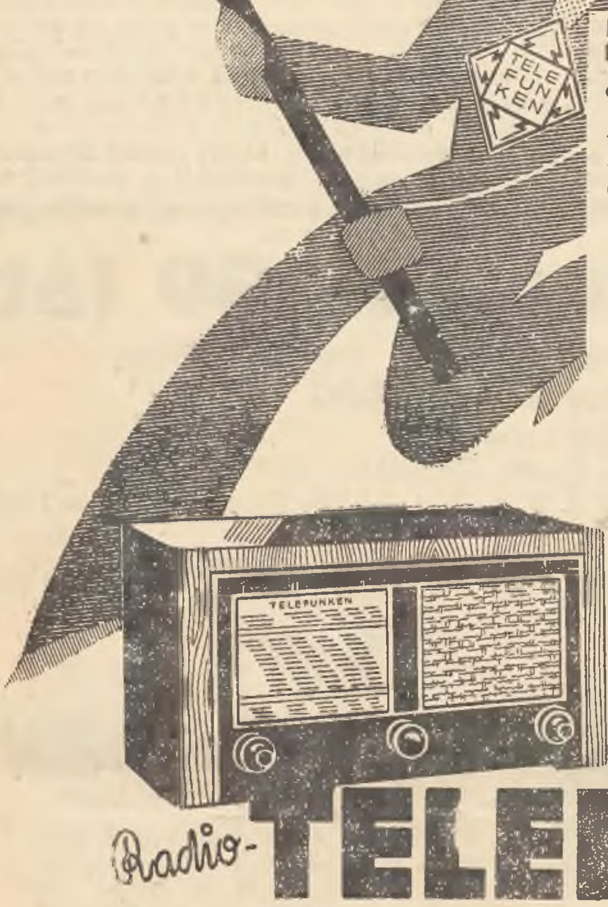
Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 sierpnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.





Indywidualne opracowanie techniczne Indywidualny dobór lamp i części-

oto nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938/39. Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi **skończone dzieło mózgów i rąk fachowców, wykonane ze specjalną pieczołowitością.** Dlatego nie zastosowaliśmy w odbiornikach lamp tylko jednej serii, lecz stworzyliśmy nowy **mistrzowski zespół czołowych lamp,** wybranych ze wszystkich nowoczesnych seryj z lampą ACH 1 na czele. **Ten właśnie dobór lamp oraz wszystkich innych części umożliwił** nam stworzenie tak **wszechstronnie doskonałych** superheterodyn sezonu 1938/39. **Trzeba posłuchać i porównać, aby ocenić ich wysoką wartość.**

Niskie zużycie prądu, dotychczas nieosiągalne, zapewniliśmy przez zastosowanie przełączalnych ekonomizatorów prądu nawet w dużych superach. W superze „T4" zużycie prądu wynosi ca 20 watów (t. j. tyle, co mała żarówka) – **oszczędność aż 60%.**

Ton ujmuje swą wyrazistością i głębią. Łatwość odbioru stacji za stacją zadziwia. Srebrne i platynowe kontakty, dławiki przeciwzakłóceniowe, nowy zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kilocykli, urządzenia przeciwzanikowe, ciche strojenie, magiczne oko, przejrzysta skala, łatwa obsługa – oto niektóre dalsze zalety nowych superheterodyn Telefunken sezonu 1938/39.

Radio-TELEFUNKEN

symbol jakości

„WYSTAWIAMY NA DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ W WARSZAWIE".



FABRYKA W WARSZAWIE



METRY MIARY

PIONY PRYZMY

Z. ZIEMBICKI

Kraków, Pl. Marjacki 2

Telefon 125-91

ŻĄDAJCIE CENNIKÓW

Uwaga! Obuwie dziecinne i szkolne własnego wyrobu w wielkim wyborze poleca **Dziadoń,** Kraków, ul. Długa L. 4.

Katolicka wytwórnia PARASOLI i LASEK Maria Piątek, Kraków, **ul. Floriańska 40** w sieni wykonuje wszelkie naprawy i pokrycia. Ceny konkurencyjne!

Wszelkie przybory szkolne poleca Skład Papieru i Galanterii **MICHAŁ SŁOMIANY** Kraków, Sławkowska 24, tel. 117-44.

Sklep galanteryjny ruchliwa ulica Krakowa, z urządzeniem do sprzedania Administr. „Głosu Narodu" pod N. W.

Oficerskie buty z cholewami oraz wszelkiego rodzaju obuwie turystyczne sportowe, Dziadoń, Kraków, Długa 4 — Mickiewicza 41.

Poszukuje pracy samodzielna gospodyni na plebanii od 1 października z dobrymi poleceniami. Proszę zgłaszać do Admin. pod „Samodzielna".

Wytworne brokaty meblowe, portiery, narzutę otomanową, chodniki, firanki, kołdry, koce, drelichy materacowe, tapczany, materace, otomany — **Dembiński, Kraków,** św. Marka, narożnik Floriańskiej 26.

Profesor gimnazjalny Kraków, Sołtyka 11, I p. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, stenografia. Matura, egzaminy, liceum, korepetycje.

Obuwie męskie z oryginalnych skór angielskich najnowszych modeli poleca: Dziadoń, Kraków Długa 4 i Mickiewicza 41.

Ogłaszajcie się w „Głosie Narodu"

Nowo otwarta Chrześcijańska Hurtownia Naczyń Kuchennych Gospodarczych. Kraków, Rynek Kleparski L. 17. Sprzedaje towary po cenach konkurencyjnych hurtownie i detalicznie.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, **Krupnicza 14** (dawniej Szewska 1) tel. 206.88, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane. — Wpisy codziennie.

PEKTORALIKI

koloratki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki

poleca:

ROMAN SZCZERBA

KRAKÓW

ulica Floriańska L. 40.

Miód świeży lipcowy prawdziwy — bez domieszki — gwarantowany — 3 kg. zł 7·20, 5 kg. zł 11, 10 kg zł 21, 20 kg. zł 41, wraz z naczyniem i opłatą pocztową — wysyła właściciel największej pasieki w Polsce — **Eugeniusz Biliński i syn w Zbarażu.**

CHRZEŚCIJAŃSKA Konfekcja Damska J. DWORAK Kraków, Pl. Mariacki 3, I p. (między Floriańską a Szpitalną)

Śliczne skórki kangurów, tasmanów, bobrów - perskich na kołnierze posiadam na **składzie.** Firma **Michał Pałka** Kraków. św. Filipa 2 telefon 189-15.

Materace z włosia i z trawy morskiej otomany, tapczany, łóżka polowe story do okien wykonuje pierwszorzędnie Zakład Tapicerski Piechowicza Kraków, św. Krzyża 12, Tel. 161-41.

Bilety wizytowe, Zaproszenia ślubne, balowe itd. Pamiątki z Krakowa, Papiery listowe, Wieczne pióra, Albumy, Pamiętniki, Kasety, Ramy w ogromnym wyborze poleca najtaniej: **JULIAN KURKIEWICZ** Kraków, Plac Mariacki L. 5.

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

Krakowski Zakład Witrażów

S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. — Ceny niskie.

Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

Złoto, jedwab do haftu

poleca:

Fr. Kopaczyński

Kraków, ul. Bracka 2.

Telefon 123-30

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA"

w Krakowie, ul. Pierackiego 14

przyjmują **wpisy** na nowy rok szkolny 1938-39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

1) egzaminu dojrzałości — gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
2) egzaminu ukończenia gimn. ogólnokształcącego,
3) z zakresu I i II klasy gimnazjum nowego ustroju,
4) egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6 głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski. Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.